Nr. 97. Piątek, 29 Kwietnia 1892. Rok 82.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi **rocznie** 16 zł., **półrocznie** 8 zł., **kwartalnie** 4 zł., **miesięcznie** 1 zł. 35 ct. W miejscu **rocznie** 12 zł., **półrocznie** 6 zł., **kwartalnie** 3 zł., **miesięcznie** 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 złr. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 złr 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany" dla prenumeratorów *Gazety Lwowskiej* kosztuje we Lwowie rocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., kwartalnie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 kwietnia b. r. nadać Ministrowi wyznań i oświaty dr. Pawłowi br. Gautschowi von Frankenthurn wielką wstęgę orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 16 kwietnia b. r. nadać dyrektorowi państwowej niższej szkoły realnej w drugim wiedeńskim okręgu miejskim Janowi Fetterowi krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 16 kwietnia b. r. nadać dyrektorowi szkoły państwowej w Rovereto, dr. Piotrowi Rella, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 kwietnia.

Włochy posiadają od kilku dni gabinet rzekomo zrekonstruowany, który wszakże teraz słabszy jest, niż był przed przesileniem. Prezesowi gabinetu zarzucają, że okazał mało zręczności parlamentarnej, a mniej jeszcze samodzielności. W Rzymie szczególniej złe sprawiło wrażenie, że p. Rudini ofiarowywał tekę wojny Ricotti'emu, który skłonny był do ustępstw, a w chwili ostatniej, jakby bez namysłu, powrócił do zapatrywań generała Pelloux, który jest zwolennikiem jak największego wzmocnienia siły zbrojnej. Na margrabiego di Rudini wpłynęli szef sztabu Cosenz, senator Farini, a jak się domyślają i sam monarcha, i dla tego w ostatniej chwili zerwał rokowania z generałem Ricottim.

Nie jest już tajemnicą dla nikogo, że opozycya parlamentarna przygotowuje się do wyzyskania przebiegu ostatniego przesilenia przeciw gabinetowi. Opozycya zarzuca p. di Rudini, że sprowadził przesilenie, nie będąc zmuszonym tego i nie posiadając żadnego planu do zażegnania tej kryzis. Zresztą i z obrony inspirowanych dzienników widać, że nie względy zasadnicze, ale osobiste stanęły na przeszkodzie do rzeczywistej rekonstrukcyi gabinetu. Przypomniano też podobne przesilenia za Depretisa i Crispi'ego. Tak pierwszy, jak i ten drugi, radykalny, poświęcali nieraz dla konieczności politycznej nawet przyjaciół kolegów gabinetu, gdy natomiast p. Rudini po prostu ze względów grzeczności, nie chciał poświęcić pp. Nicotery i Luzatti'ego. W istocie ministrowie ci nie zawinili nic, ale przez wykluczenie ich mógł p. Rudini, jak utrzymują, utworzyć gabinet jednolity. Skrupuły więc p. Rudini'ego były bardzo szlachetne i jak dodają niektórzy ironicznie, rycerskie i prawdziwie szlacheckie, ale bynajmniej nie polityczne. Przeciwnie, z punktu widzenia politycznego osądzą opinia włoska prezesa gabinetu bardzo surowo. Z gabinetu bowiem słabego w obec opozycyi, powstał obecnie gabinet „chory" w obec całego parlamentu. Jeden z dzienników oceniając sytuacyę przedmiotowo, wyraża następujące przekonanie: Jeżeli rząd obecnie zaproponuje nowe podatki, a z drugiej strony nowe koszta na siłę zbrojną, to kraj rozpocznie znowu rozstrząsać kwestyę sojuszów, gdyż i tak już nazbyt go przyuczono do wiary, że sojusze te są przyczyną naszych uzbrojeń. A cóż w takim razie? Oto podstawa naszej polityki zagranicznej może doznać wstrząśnienia. Słowa te w związku z kłopotami finansowemi zasługują na uwzględnienie, bo dotychczasowe plany finansowe dowiodły tylko bezradności. Nie mniej złym prognostykiem dla gabinetu jest nie wiara opinii, która wyraża wątpliwość, ażali gabinet Rudini'ego w swoim dotychczasowym składzie zdobędzie się na energię, której mu obecnie więcej jeszcze potrzeba.

Rada Państwa.

(CXIX. posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń**, 26 kwietnia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej.*)

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 15 przy dość licznym udziale posłów; członkowie Koła polskiego w niespełna dwu trzecich częściach zgromadzeni.

Na ławie rządowej zasiedli wszyscy bez wyjątku członkowie gabinetu.

Nowo wybrany pos. Skala składa przyrzeczenie na konstytucyę; pp. Biliński i Reicher składają swój mandat poselski.

Od Rządu wniesiono zamknięcie rachunków funduszu melioracyjnego z r. 1889, przekazano je komisyi budżetowej.

Uchwałę Izby wyższej, zmieniającą postanowienia Izby poselskiej o dodatkach dla urzędników z powodu drożyzny, przekazano także komisyi budżetowej.

Orędzie pana Ministra sprawiedliwości oznajmia, że wskutek wniosku pos. Luegera, uchwalonego przez Izbę a wzywającego Rząd, aby przedłożył Izbie sądowe akta śledcze w sprawie przeciw *Tagblattowi* o wywołanie paniki giełdowej dnia 14 listopada r. z., p. Minister nie przyznał sobie prawa nakazać sądowi, aby wydał akta, ale pozostawił to własnemu uznaniu sądu, który jednak dnia 11 marca r. b. powziął uchwałę odmowną.

Orędzie pana Ministra skarbu donosi, że wskutek tegoż wniosku pos. Luegera, żądającego przedłożenia Izbie także aktów śledczych wiedeńskiej Izby giełdowej, p. Minister postanowił nie wzywać Izby giełdowej do wydania aktów, bo wychodziłoby to poza granice nadzoru rządowego nad giełdą.

Gubernator Banku austro-węgierskiego dr. Kautz donosi, że objął urząd. Także jest doniesienie księcia Rudolfa Liechtensteina, wielkiego koniuszego cesarskiego.

Pos. Gessmann z okoliczności złożenia pos. Spinczyca z urzędu nauczyciela seminaryjnego, interpeluje Rząd, czy myśli wnieść nakoniec już projekt pragmatyki służbowej i procedury dyscyplinarnej.

Pos. Menger wnosi interpelacyę do Prezesa gibinetu, dopytującą, się jakich Rząd myśli użyć sposobów, aby nakoniec już położyć kres ustawicznemu i coraz powszechniejszemu wyzyskiwaniu włoscian.

Pos. Kaiser interpeluje Rząd w sprawie nowej pomocy skarbowej dla dotkniętych niedostatkiem okolic na Szląsku.

Pos. Richter wnosi interpelacyę do p. Ministra handlu, czy wytoczył śledztwo w sprawie nadużyć wiedeńskiego Towarzystwa telegrafów prywatnych i czy po stwierdzeniu ich, myśli natychmiast przejąć telegrafy te w zarząd Państwa.

Poseł Eim wnosi interpelacyę do Ministra oświecenia z rokryminacyami o złożenie posła Spinczyca z urzędu nauczycielskiego. Interpelacya żąda cofnięcia tej kary lub przynajmniej wyjawienia przyczyn, z jakichby cofnąć jej nie można.

Poseł Masaryk interpeluje Ministra oświecenia w sprawie zakazu obchodzenia uroczystości na cześć Komeńskiego po szkołach elementarnych.

Poseł Pernerstorfer wnosi interpelacyę do Prezesa gabinetu, zwracającą się przeciw zakazaniu wiecu socyalistów - demokratów, zwołanego do Linču.

Poseł Hauck interpeluje Ministra handlu w sprawie nieprzyjęcia pewnego telegramu znanego agitatora Schönerera, przez urząd telegraficzny.

Izba przystępuje do porządku dziennego, na którem znajduje się naprzód sprawozdanie komisyi kolejowej, z petycyi o budowanie drogi żelaznej z Karlsbadu do gra-

58)

W PĘTACH

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Teodora Jeske - Chomińskiego.

XIII.

(Ciąg dalszy).

Zastaliśmy matkę, klęczącą przed łóżeczkiem, wpatrzoną w posiniałą twarzyczkę duszącego się niemowlęcia.

Duże łzy tryskały z pod jej powiek, spływając wolno po zwiędłych policzkach.

Otworzyła ramiona i zawołała wielkim głosem, w którym błagała rozpacz:

— Panie, odwróć ten kielich odemnie.... odwróć.... odwróć....

Podniosła oczy w górę.... usta jej poruszały się szybko.... modliła się.

Stałem po drugiej stronie łóżeczka, śledząc ruchy dziecka. Męczyło się straszliwie, charcząc coraz ciszej.

Coś, jakby nagły blask, błysnęło mi w głowie. Dogorywa.... Wiedziałem w tej chwili, że skończą się niebawem jego dni nie długie, mimo obietnic lekarzy. I przywalił mnie ciężar tej świadomości. Osunąłem się na fotel, nogi bowiem wypowiedziały mi posłuszeństwo. Cały majątek byłbym oddał za to nikłe życie, które przed kilku miesiącami witałem bez radości. Lekceważyłem je wówczas, urągałem mu, a dziś?

Dziś byłbym je przytrzymał kosztem własnego.

O, człowiek, człowiek! Z samych przeciwieństw składa się jego istota, mieniąca się, jak fale morskie pod promieniem słońca.

Matka przestała się modlić. Opuściwszy oczy na chorego, rozpłakała się głośno.

— Nie odwrócisz odemnie, Panie, odwrócisz tego ciosu — mówiła po przez łkania — niech się więc wola Twoja stanie, boś Ty wszechmądry, Ty wiesz, jak i kiedy ludzi karać.

Głos jej cichł z każdem słowem.

— Za winy ojca i jego przodków weź go do chwały Swojej, kiedy takie Twoje przykazanie.

— Niech spieszą po doktorów — odezwał się wuj Piekarski.

Matka powstrzymała służbę ruchem ręki.

— Za późno — szeptała, — to śmierć....

I spokojna już, uległa, zaczęła odmawiać modlitwę za umierających.

W tej chwili spojrzała na mnie dziecina wzrokiem dojrzałego człowieka. Patrzyła przez kilka sekund z wytężeniem, jakby o coś usilnie prosiła, ujęła moją rękę, przycisnęła do usteczek, potem westchnęła głęboko i drobna główka opadła bezwładnie na poduszki.

Syn mój dokonał krótkiego żywota.

Już dniało. Wracałem Krakowskiem Przedmieściem z jakichś zaułków, których nawet nazwy nie znałem. Wypędziła mnie z domu śmierć i gnała po mieście przez całą prawie noc. Znieść nie mogłem widoku małego trupa, oblewanego łzami matki, wuja i służby, męczyła mnie niesłychanie świadomość niemocy ludzkiej w obec praw przyrody.

Wlokłem się wolno ociężałym krokiem człowieka znużonego fizycznie i umysłowo, spragniony wypoczynku, oparcia, spokoju. Byłbym się rzucił na bruk, wcisnął w bramę kamienicy, gdyby nie ludzie, którzy snuli się chodnikami.

Dokąd oni spieszą? A, do kościoła!

Pójdę i ja za nimi, Otoczą mnie mroki świątyni, ogarną fale monotonnych pieśni nabożnych. Może mi to ulgę przyniesie.

Znalazłszy się w kościele św. Krzyżkim, usiadłem w pustej ławce, pod filarem, przy samem wejściu.

Słabo tylko oświecał blask lampy olbrzymią nawę, którą wypełniły ponure cienie pierzchającej dopiero nocy. Jak w mgłach świetlanych spowity majaczył w dali wielki ołtarz, a przed nim ruszały się niewyraźne, zatarte kontury sylwetek księdza i ministrantów. Cichą stopą przesuwały się obok mnie kobiety. Jedne klękały na zimnych flisach, drugie zajmowały miejsca na twardych deskach. Z chóru płynęły stłumione, poważne tony organów.

Ukryłem twarz w dłoniach, nie zrazu nie myśląc. Było mi dobrze.... spoczywałem.

Powoli napełniał się kościół wiernymi. Po kwadransie zaszumiał na około mnie szmer kilkuset ust, modlących się szeptem. Głośniej śpiewały organy.

Coś nowego nieznanego mi dotąd zaczęło się we mnie dziać, rodzić czy odradzać. Czułem potrzebę ukorzenia się, oparcia się na czemś, leżącem zewnątrz mnie. Byłem zdeptany....

Podniosłem głowę.

Dokądkolwiek spojrzałem wszędzie dostrzegłem schylone postacie. Smutki swoje i bóle składają na ofiarę komuś, którego nie widzą, ale uznają. Tuż przedemną płakała jakaś młoda dziewczyna, złamana we dwoje.

I uczułem własne sieroctwo. Łzy wszystkich nędzarzy zbiera ktoś — tak wierzą — i zachowuje, aby przeważyły kiedyś szalę błędów, a ja nie mam nikogo, ktoby się ulitował nad moją niedolą.

Wtem rozbrzmiały organy szerzej, potężniej. Jak wezbrane fale rozlał się głos ich po nawie.

Święty Boże, Święty Mocny, Święty a Nieśmiertelny — błagało kilkaset piersi.

Ze mną stało się coś dziwnego. Rzuciłem się twarzą na ławę i zacząłem łkać... Cała nędza ostatnich miesięcy wstrząsała mną, miotała. Byłem bezwolny. Nie umiałem się oprzeć tej słabości. Nazbierało się zawiele...

„Święty Boże, Święty Mocny" szumiało naokoło mnie, a we mnie zapadały się z łoskotem resztki pychy upadłego anioła. Nie wstydziłem się łez niemocnych. Niosły mi ulgę.

Wierzyć, wierzyć, koniecznie wierzyć w coś, przekraczającego świadomość i siły człowieka, ufać, poddać się, ukorzyć — pragnąłem całą istotą.

Podniosłem znów głowę i spojrzałem w stronę ołtarza. Tam sprawował kapłan ofiarę na cześć Boga moich lat dziecinnych. Wystarczy wczuć się w naiwność, przypomnieć sobie uległość pierwszej młodości, aby uzyskać oponiony spokój serca i mózgu.

Wyciągnąłem ramiona... Opadły...

Niestety! Do tej wiary już nie wrócę, wrócić nie mogę, wypalił ją bowiem bezpowrotnie krytycyzm, nieprzejednany wróg wszelkiej dodatniości.

Daremnie prosiłem; wiara pospolita nie zmiłowała się nad rozbitkiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nicy niemieckiej. Po popierających mowach pp. Pollaka i Tauschego, przyjęto wniosek komisyi, przekazujący petycyę Rządowi ku ocenieniu i szczególniejszemu uwzględnieniu.

Następuje sprawozdanie komisyi podatkowej z petycyi salcburskiego Wydziału krajowego, o wydanie ustawy, mocą której kraje i gminy mogłyby pobierać dodatki od zarobkowego i dochodowego podatku lokalnych dróg żelaznych. Komisya wnosi: przekazać petycyę Rządowi (bez wszystkiego); Izba atoli, na wniosek posła Lienbachera, uchwala: przekazać petycyę Rządowi do dokładnego ocenienia.

Następnie załatwiono w pierwszem czytaniu wniosek Dostala, o wydanie ustawy o drogach gospodarskich. Po umotywowaniu wniosku przez inicyatora i poparciu przez posła Nitschego, uchwalono: przekazać go komisyi prawniczej.

Nakoniec, stosownie do wniosków komisyi legitymacyjnej, zatwierdzono wybory posłów: Pergelta, Płażka, Koziebrodzkiego i Szupuka, odraczając resztę punktów porządku dziennego do posiedzenia następnego.

Poseł Zaczek wnosi interpelacyę jeszcze w sprawie zakazu obchodzenia uroczystości na cześć Komeńskiego; a poseł Pattai, w sprawie nieprawidłowego postępowania prokuratoryi w Inszpruku, która za pewien artykuł dziennikarski ściga nie autora podpisanego, lecz redaktora.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. — Następne we czwartek.

Sprawy parlamentarne.

W uzupełnieniu relacyi o przebiegu przedwczorajszego posiedzenia Koła polskiego należy nam dodać, że Koło uchwaliło przemawiać w Izbie za projektem reformy podatków z różnemi w nim modyfikacyami, a przytem żądać większego udziału krajów w dochodach z podatków, niż przyznaje ustawa projektowana.

Poseł Hompesch uczynił naglący wniosek w sprawie kolei z Rozwadowa do Rzeszowa.

Dzienniki dowiadują się, że poseł bukowiński Stefanowicz wstąpi do Koła polskiego.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że posłom młodoczeskim powiodło się zebrać potrzebną liczbę podpisów (40) na wniosku, domagającym się postawienia P. Ministra sprawiedliwości Schönborna w stan oskarżenia. Wniosek ma być postawiony na posiedzeniu dzisiejszem.

Wniosek opiera się na tem, iż Minister hr. Schönborn przed utworzeniem sądu powiatowego w Wekelsdorf zaniechał zażądania prawnie przepisanej opinii Sejmu. W końcu brzmi wniosek następnie: „C. k. Minister sprawiedliwości, hr. Fryderyk Schönborn, ma być postawiony w stan oskarżenia w myśl §. 12 ustawy z 25 lipca 1867 r. z z powodu naruszenia ustawy z 11 czerwca 1868 r. Pod względem formalnym należy wniosek ten przekazać komisyi z 24 członków z całej Izby wybrać się mającej“.

Wniesiona na przedwczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych zbiorowa petycya urzędników państwowych, zaopatrzona, jak wiadomo, przeszło 20.000 podpisów domaga się między innemi: Zmiany szematu płac dołączonego do ustawy z dnia 15 kwietnia 1873 r., a to w ten sposób, by dla XI rangi przyjęto jako stopnie płac 700, 800 i 900 zł.; dla X rangi 1000 1100 i 1200 zł.; dla IX rangi 1300, 1400 i 1500 zł.; dla VIII rangi 1600, 1700 i 1800 zł.; dalej domaga się zmiany dołączonego do ustawy z 15 kwietnia 1873 szematu dodatków aktywalnych, w tym duchu, aby dodatki aktywalne we wszystkich klasach rangi zostały podwyższone stosownie do dzisiejszych stosunków i aby pomiędzy pierwszą i drugą klasą szematu dla dodatków aktywalnych wsunięto nową klasę z odpowiednią kwotą dla tych wszystkich stolic krajowych i miast, gdzie ludność przenosi 70.000 głów; następnie domaga się przyznania odpowiedniej kwoty sustentacyjnej wszystkim urzędnikom, począwszy od VIII aż do XI klasy rangi, a to aż do czasu ostatecznej zmiany szematu płac i dodatków aktywalnych; ustanowienia trienniów zamiast kwinkweniów; oznaczenia maksymalnego wieku jako granicy po za którą urzędnik nie może pozostawać w służbie; unormowania awansu *extra statum* w miejsce wysłużonych; zmiany obliczenia norm płacy urzędników w tym duchu, by każdy ukończony rok służby był uwzględniany przy wymiarze pensyi; uregulowanie płacy wdów i sierót po urzędnikach; rocznego ryczałtu na mundury; wydania pragmatyki służbowej włącznie z przepisami o awansie; zaprowadzenia ogólnego wypoczynku niedzielnego we wszystkich urzędach z oznaczeniem osobnego turnusu służbowego przy tych gałęziach służby państwowej, gdzie ogólny wypoczynek niedzielny jest niemożliwy ze względów dobra ogólnego; unormowania kwestyi urlopów; zaprowadzenia dekoracyj służbowych dla urzędników państwowych stosownie do oznaczonej liczby lat spędzonych w służbie, oraz zaprowadzenia oznak honorowych dla tych urzędników, którzy zostali wyszczególnieni Najwyższem uznaniem; wreszcie rozszerzenia na urzędników, znajdujących się w stanie spoczynku prawa korzystania na kolejach ze zniżonych cen jazdy.

Przedwczoraj odbyła się konferencya przewodniczących klubów z P. Ministrem dr. Steinbachem, celem porozumienia się co do parlamentarnego traktowania projektów walutowych.

KORESPONDENCYE

Praga czeska, 26 kwietnia.

(Wekelsdorf. — Komisya rozgraniczająca.)

(xx) Rozporządzenie J. E. Ministra sprawiedliwości hr. Schönborna, dotyczące utworzenia sądu powiatowego w Wekelsdorf i wczorajsze posiedzenie komisyi rozgraniczającej — oto dwa dopełniające się nawzajem symptomata chwilowego położenia w Czechach. Wekelsdorf jest miasteczkiem, właściwie wsią, nad koleją żelazną z Nachodu do Friedlandu, tuż nad granicą Szląską, w pobliżu sławnego z czasów wojny trzydziestoletniej Braunau. Efekt utworzenia tego nowego sądu powiatowego w praktyce ogranicza się do tego, że do kilku urzędników w Wekelsdorfie przybędzie jeszcze sędzia powiatowy Niemiec, od którego władza nie będzie się domagać znajomości języka czeskiego. Że tak drobny wypadek mógł wywołać w kołach czeskich wielkie na pozór oburzenie, byłoby rzeczą całkiem niepojętą, gdyby oddawna nie było rzeczą wiadomą, że w Czechach obie strony odznaczają się prawdziwem mistrzowstwem w demonstracyach oburzenia. Jeżeli w roku 1886 zwinięcie dwóch szkół średnich, które liczyły więcej profesorów niż uczniów w (pierwszej klasie jednego z tych zakładów, w Taborze, był tylko jeden uczeń) — mogło wywołać straszne oburzenie przeciwko Ministrowi oświaty, który zresztą swe rozporządzenie oparł na sprawozdaniu b. Ministra Ireczka, nie dziw, że także najnowsze rozporządzenie Ministra sprawiedliwości dostarcza pretekstu do pustych deklamacyj.

Oburzenie swe malkontenci uzasadniają przedewszystkiem tem, że rozporządzenie Ministra sprawiedliwości świadczy o kontynuacyi akcyi ugodowej. Ale któż w ogóle mógł wątpić o tem, że Rząd pragnie przeprowadzić ugodę? Przecież niedawno temu namiestnik hr. Thun oświadczył to w imieniu Rządu w komisyi sejmowej. Zachodzi pytanie, jak byłby sobie postąpił Rząd, gdyby Sejm tutejszy był uchwalił odroczyć, albo też zupełnie przerwać ugodę? Jednakże taka uchwała nie zapadła, tem mniej więc przeciwnicy ugody mogą czynić Rządowi zarzut z tego, że przeprowadza ugodę.

Nie można też nie uwzględnić faktu, że teraźniejszy Minister sprawiedliwości, hr. Fryderyk Schönborn, jest jednym z głównych reprezentantów konserwatywnej arystokracyi w Czechach. Już za młodu, ukończywszy studya na wszechnicy praskiej, hr. Schönborn w kilku broszurach dzielnie bronił niepodzielności Czech, i gromiąc należycie wybryki panslawistyczne, jednak zawsze zaznaczał swą troskliwość o dobro ludności czeskiej, której językiem doskonale włada. Jeżeli mąż taki na konferencyi styczniowej r. 1890 głównie przyczynił się do zawarcia ugody i jeżeli ją usiłuje przeprowadzić, każdy bezstronny może ztąd wnosić, że ugoda nie narusza ani integralności królestwa czeskiego, ani uprawnionych interesów narodowościowych Czechów.

Niestety jednak Staroczesi coraz wyraźniej ulegają prądowi młodoczeskiemu. I tak na wczorajszem posiedzeniu komisyi rozgraniczającej prezes sądu krajowego Rummler oznajmił, że dwaj delegaci stronnictwa staroczeskiego, Mattusz i Žatke wystąpili z komisyi. Krok ten uzasadniają tem, że rozporządzeniem z 22 b. m. Rząd naznaczył ordynacyę krajową, tudzież ustawą sejmową z 11 lipca 1868, według której Rząd przed rozgraniczeniem okręgów, powinien zasięgnąć zdania Sejmu. Nie przesądzając o wyjaśnieniach, których P. Minister sprawiedliwości niezawodnie na dotyczącą interpelacyę udzieli' w Radzie państwa, możemy tymczasem zaznaczyć, że krok pp. Mattusza i Žatki oznacza pewne zbliżenie się Staroczechów do Młodoczechów. Jest to ewolucya ze wszech miar niepomyślna, bo te nieliczne zresztą w obozie czeskim żywioły, któreby były gotowe rozwinąć czynność rozważniejszą, pozbawia wszelkiego punktu oparcia, a przewagę oddaje żywiołom najskrajniejszym.

Ilekroć staroczesi czynią krok na drodze do obozu młodoczeskiego, w tym wzmaga się prąd radykalny. Gdy staroczesi w lutym zdecydowali się na odroczenie ugody, młodoczesi natomiast wystąpili z żądaniami, sięgającemi znacznie dalej. Teraz, gdy staroczesi zdawają się być gotowymi zupełnie odstąpić od ugody, p. Edward Gregr zapowiada najostrzejszą opozycyę, połączoną nawet z abstynencyą — w paleniu tytoniu i stawianiu na loteryą! Ewolucya to zresztą całkiem logiczna, bo gdzie brak konserwatywnej lub choć tylko umiarkowanej przeciwwagi, tam stronnictwa radykalne zawsze posuwają się do wszelkich ostateczności.

Z Warszawy.

(Nominacya barona Medema na pomocnika cywilnego generał-gubernatora Hurki. — Rewizye i aresztowania. — Nowy sobór prawosławny.— Klasztor w Zakroczymiu. — Ruch emigracyjny).

Urzędowa nominacya senatora barona Medema na pomocnika generał-gubernatora Hurki została już w tych dniach ogłoszoną. Br. Medem nie zajmie samodzielnego stanowiska, lecz będzie po prostu podwładnym gen. Hurki. W każdym jednak razie zdaje się być faktem, iż odtąd gen. Hurko ograniczy swoją działalność przeważnie do roli głównodowodzącego armią, a sprawy cywilnej administracyi krajowej pozostawi swojemu pomocnikowi.

Z powołania bar. Medema i przewagi jego wpływu na administracyę cywilnę spodziewają się w Warszawie przynajmniej jednej zmiany na lepsze, t. j. zakończenia kobiecych wpływów, jakie wywierała na rząd, wtrącając się do wszystkiego Marya Andrejewna; baronowa Medem zaś, która w czasie długoletniej bytności w Warszawie powszechnego zażywała szacunku i wspólnie z damami polskiemi niejednokrotnie była czynną w sprawach dobroczynności publicznej, nie ma wcale aspiracyj takich, jakie manifestowała pani Hurkowa.

W obecnej chwili są w Warszawie na porządku dziennym rewizye i aresztowania. Żandarmerya urządza pościgi, to na socyalistów, to na propagandę patryotyczną, to na szpiegów pruskich. Posądzanie o szpiegostwo pruskie wchodzi tam teraz widocznie w istny szał. W ostatnich czasach aż kilkunastu poddanych pruskich pod tym zarzutem zostało aresztowanych.

Według wiadomości otrzymanych z Petersburga, wkrótce ma być rozpoczęta budowa nowej cerkwi w Warszawie — i to na placu Saskim — a więc w centrum miasta i na jednym z najładniejszych punktów jego. Oficyalny *Dniewnik* i grupujący się około niego działacze domagają się od dawna tej budowy na dowód, że „Warszawa jest miastem rdzennie rossyjskiem.“ Koszt budowy obliczony był wysoko — a z tego powodu p. Wyszniegradzki, mimo swego kierunku panslawistycznego, nie chciał się zgodzić na umieszczenie powyższej kwoty na budowę w budżecie na rok 1892, bo przecież nie ulega najmniejszej kwestyi, że budżet ten wykazuje kolosalne niedobory. Otóż obecnie podobno car postanowił wyznaczyć fundusz na budowę monumentalnej cerkwi w Warszawie z własnej szkatuły, aby co rychlej plac Saski i Warszawa pozyskały tę „nową ozdobę.“

Równocześnie potwierdza się wieść, iż wszelkie ślady dawnego klasztoru w Zakroczymiu mają być usunięte. — Pozostałych zakonników przenosi rząd do Nowego Miasta nad Pilicą. Między ludem zaś obiega pogłoska, że i kościół w Zakroczymiu, słynący z cudownego obrazu, ma być zniesiony zupełnie, rzekomo ze względów fortyfikacyjnych, jako punkt zanadto wysunięty pod fortecą Modlinem. Wśród ludu z tego powodu ogromne panuje wzburzenie.

Ruch emigracyjny do Ameryki wśród mieszkańców gubernii łomżyńskiej, jak stwierdza *Warsz. Dniew.*, nie tylko nie ustaje, lecz przeciwnie od początku wiosny zaczyna się wzmagać. Według otrzymanych wiadomości, od dnia 1 marca po 1 kwietnia emigrowało przeszło 370 osób. Największego kontyngensu emigrantów podobnie jak w poprzednich miesiącach dostarczył powiat kolneński, z którego w ciągu miesiąca marca emigrowało przeszło 55 osób, oraz kilka osób z powiatu ostrołęckiego. Emigrowali sami tylko mężczyźni i to w sile wieku, bo liczący od 20 do 40 lat. Pomiędzy nimi było tylko dwóch żydów i jeden ewangelik, resztę zaś stanowili sami katolicy. Rzecz niewątpliwa, że tak znaczny ubytek rąk roboczych męzkich odbije się bardzo niekorzystnie na stanie ekonomicznym powiatów: kolneńskiego i szczuczyńskiego.

Nowa zbrodnia anarchistów w Paryżu.

Ostatnia zbrodnia anarchistów w Paryżu, rozgłoszona już telegramami, sprawiła ogromne wrażenie. Wybuch w restauracyi właściciela Very przy bulwarze Magenta, który nastąpił około godziny dziewiątej wieczorem w dniu 26 b. m. zburzył część lokalu i pozbawił życia lub ciężko okaleczył około 20 osób. Obrazu całości zniszczenia nie posiadamy jeszcze, powtarzamy jednak szczegóły według relacyj dorywczych. Anarchiści, pragnąc zemścić się na kelnerze L' Herot'cie, za którego wdaniem się zdołano uwięzić Ravachola, nie dokazali tego, gdyż tenże wyszedł z katastrofy bez szwanku.

Skutek wybuchu był straszliwy. W restauracyi wszystko zniszczone, pogruchotane, pozostały tylko trzy mury sterczące. Ściana frontowa zgruchotana, a szafy, stoły i krzesła wypchnięte zostały z impetem aż na bulwar. Niektóre przedmioty rzucone zostały o pięćdziesiąt metrów od miejsca wybuchu. Okna przeciwległych domów pogruchotane. Jeden stół wpadł jak piłka na galeryi przejeżdżającego podczas eksplozyi tramwaju. Równocześnie doleciały z restauracyi Very'ego przenikające jęki rozpaczy; w lokalu tym znajdowało się właśnie około pięćdziesiąt osób. Ratunek zarządzono natychmiast. Właściciel Very został ciężko pokaleczony, strzaskane miał obie nogi zupełnie. Lżej ranni uciekali jęcząc z bolu na ulicę, gdyż obawiali się powtórnego wybuchu. Tymczasem kelner L'Herot wyprowadził z lokalu siostrę swoją, panią Very. Siedział on z nią u stołu przy kolacyi w jednym z pokojów tylnych. Oboje wyszli z katastrofy nietknięci; ona wszakże popadła w skutek przerażenia w obłąkanie. Czuwać nad nią muszą, gdyż z obawy zamachów chce sobie życie odebrać. Męża jej Very'ego, musiano odwieźć do szpitala, okazała się bowiem konieczność amputowania mu nóg.

O tem, że anarchiści przygotowywali zamach, wiedzieli tak Véry, jak L'Herot, gdyż otrzymywali od kilku dni ciągle listy z pogróżkami. W przededniu katastrofy odebrał L'Herot bilet tej treści: „Jutro rozpocznie się rozprawa przeciw Ravacholowi. Pamiętaj, że zemsta nasza dosięgnąć cię musi i to zanim zapadnie wyrok na Ravachola“.

Restauracyi Véry'ego strzegła policya nieustannie od chwili aresztowania Ravachola. Tak samo i w dzień wybuchu stał u drzwi restauracyi policyant. W chwili katastrofy stał on zwrócony plecyma do drzwi, a gdy nastąpił wybuch, został pod naciskiem powietrza obalony na ziemię. Nie miał nawet pojęcia, kto mógł być sprawcą zamachu. Naoczni świadkowie podają sprzeczne wersye. Niektórzy twierdzą, iż widzieli tylko lecącą bombę, inni jakąś kobietę z koszem, w którym miała być materya wybuchowa i t. p. Najwięcej prawdopodobnem jest opowiadanie jednego woźnicy, który wiózł dwóch młodych ludzi na bulwar Magenta. Przed restauracyą kazali mu ci ludzie zatrzymać się, a jeden z nich wysiadłszy trzymał w ręku mały, ręczny kuferek, z którym wszedł do sieni, gdzie restauracya. Gdy powrócił ztamtąd, nie miał już kuferka, a wsiadając do fiakra, kazał woźnicy szybko jechać. Ujechawszy ze sto metrów, kazali stanąć, zapłacili i odeszli szybko, wkrótce potem nastąpił wybuch.

Właściciel Véry umarł, jak donoszą późniejsze depesze, po odjęciu mu w szpitalu nóg pogruchotanych. O zrządzonych w sąsiedztwie szkodach krążą rozmaite pogłoski, których jeszcze nie sprawdzono. Natomiast faktem jest, że oprócz ofiar, które się znajdowały w lokalu, odniosło skaleczenia piętnaście osób, które przechodziły w chwili wybuchu bulwarem. Policya aresztowała trzy podejrzane indywidua.

Dzienniki żądają bezzwłocznego ukarania zbrodni. *Matin* nazywa nieudolność władz hańbą, a nawet *Intransigeant* domaga się złożenia z urzędu prefekta policyi. W sąsiednich ulicach zapanowała po wybuchu niezmierna trwoga. Mnóstwo ludzi uciekało na oślep, nie obierając żadnego kierunku, po prostu jak błędni. — Gdy po godzinie 10tej dowiedziano się w teatrach o eksplozyi, publiczność opuściła widowiska, niektórzy z widzów w teatrze pozostawiali nawet swoje odzienia w garderobach, uchodząc co prędzej.

W obec grozy położenia domaga się opinia publiczna w Paryżu reformy władzy i straży bezpieczeństwa publicznego. Niektóre dzienniki oświadczają, że w obec anarchistów, którzy nie uznają powagi praw pospolitych, byłby odpowiedniejszym trybunał wojenny, niż sądy przysięgłych.

Proces Ravachola.

Przedwczoraj odbył się w Paryżu proces Ravachola; prologiem jego była straszna eksplozya w restauracyi Véry, a epilogiem będzie dzień pierwszego maja, którego z oba-

…ą i trwogą oczekują w Paryżu. Cała Europa z natężeniem oczekiwała rezultatu procesu, a można śmiało powiedzieć, że wyrok wywołał zdumienie i niezadowolenie, sprawiedliwości nie stało się zadosyć. **Widocznie** sędziowie przysięgli nie umieli się wznieść do wysokości zaszczytnego zadania i okazali bojaźliwą słabość, która może za sobą fatalne pociągnąć skutki.

Oto przebieg procesu:

Proces Ravachola, toczący się od wczoraj, skupił dokoła siebie całą uwagę Paryża. Zarządzono nadzwyczajne środki ostrożności. Bramy gmachu sądowego zamknięto, a boczne wejścia otoczono policyą, która wpuszczała jedynie dziennikarzy i adwokatów. W Izbie sądowej na stole złożono modele maszyn dynamitowych, noże, rewolwery i przyrządy do fałszowania monet.

Jako oskarżeni stanęli: Ravachol, Simon, Chaumartin, Beala i jego kochanka, Loubere. U wszystkich widoczna zupełna obojętność. Oskarżał ich generalny prokurator Beaurepaire, prezydował Gues; obronę sprawowało 5 adwokatów, z pośród których Lafosse bronił Ravachola.

Po odczytaniu aktu, rozpoczęło się przesłuchanie Ravachola. Odpowiadał on krótko, miejscami zaś szorstko odmawiał wszelkich zeznań. Nakoniec odczytał Ravachol swą obronę, a raczej swą teoryę anarchizmu.

Ravachol oświadcza w niej między innemi, że chce pomścić znęcanie się policyi, poczem zwrócił się do sędziów przysięgłych i groźnym tonem powiedział: „Tym, którzy są powołani na sędziów, chciałem pokazać, że i dla nich nie będzie żadnego zlitowania. My, anarchiści, chcemy zniweczyć dzisiejszy stan rzeczy. Anarchia stworzy wielką rodzinę, w której maluczcy, słabi, chronieni będą przez wszystkich. Moim zamiarem było steroryzować i za pomocą teroryzmu lepsze sprowadzić czasy“. Mowę tę odczytał Ravachol, a koniec jej brzmi: „Oto, co jest, moi panowie, anarchia, teraz wiecie. Skończyłem“.

Przesłuchiwanie reszty oskarżonych nie budziło tyle zajęcia. Przesłuchiwanie świadków było bezbarwne. Żona Chaumartina stała ze swoją córeczką i błagała sędziów o zmiłowanie. Obżałowany Chaumartin płakał. Ravachol schował wówczas głowę za drewniany pulpit; podobno także płakał. Była to scena wzruszająca.

O godzinie 6½ wieczorem począł generalny prokurator Beaurepaire swój wywód ostateczny, w którym piętnował roboty anarchistów i występował przeciw wymysłowi, jakoby byli stronnictwem politycznem. „Udają tylko bohaterów zbrodni“. W końcu wzywał Beaurepaire przysięgłych paryskich, aby pomścili zamachy na Paryż czynione i powiedział między innemi: „Usiłują was zatrwożyć! Któż w tej sali zna trwogę? Prokurator, do którego ta sprawa właściwie należy, z żalem odstąpił mi tu swego miejsca. Ja jako naczelnik, chciałem jednak na siebie wziąć w całej pełni odpowiedzialność tak za oskarżenie, jak za wyrok, który wołuję. Otóż, czy wyglądam na człowieka, który się boi? My członkowie stanu sędziowskiego, jesteśmy jak żołnierze i tacy też są przysięgli. Niebezpieczeństwo zagrażałoby dopiero wtedy, gdyby ława przysięgłych słabość okazała“. Generalny prokurator wniósł dla Ravachola i Simona karę śmierci. Ravachol w ciągu tej mowy uśmiechał się nieustannie.

Obrońca adwokat Lafosse przedstawiał Ravachola jako fanatyka, działającego z przekonania i powiedział: Niepodobna oskarżać Ravachola wedle kodeksu, który w chwili uczynku obowiązywał; proces Ravachola jest procesem stulecia. Chcą przed 1 maja rzucić burżoazyi głowę Ravachola pod nogi i tem ją uspokoić.

Paryż, 27 kwietnia. Proces Ravachola ukończony został dziś o godzinie 4 rano. Jury uznało Ravachola jednogłośnie winnym, ale przysięgli zgodzili się na istnienie łagodzących okoliczności. Ravachol i Simon skazani zostali na dożywotnie więzienie, Chaumartin, Jas-Beola i Rozalia Soubere uznani zostali niewinnymi. Ravachol po ogłoszeniu wyroku woła w sali: *vive l'anarchie!* Simon wita wyrok okrzykiem: *vive la sociale!* Dziennikarze i adwokaci wołają do przysięgłych: Słyszycie! Oto odpowiedź na wasz werdykt!

Werdykt sędziów przysięgłych wywołał w prasie i ludności wielkie niezadowolenie. Przysięgłym zarzucają publicznie tchórzostwo.

Ravachol za zamordowanie pewnego księdza w Combles stanie teraz przed sądem przysięgłych w departamencie Loiry.

L'Eclair donosi, że wszyscy sędziowie przysięgli otrzymali listy, zawiadamiające ich, że do ich mieszkań wrzucone zostaną bomby i nie tylko oni, ale ich rodziny zostaną wymordowane, jeżeli Ravachol zostanie skazany na śmierć.

Utrzymują powszechnie, że między wojskiem jest dużo anarchistów, i że rząd obawia się z tego powodu postępować ostro z anarchistami.

Kochanka Ravachola, panna Soulière, miała tak cynicznie zachowywać się na rozprawie, że oburzyła wszystkich.

Patrol policyjny uwięził wczoraj wieczorem człowieka, nazwiskiem François, zwanego także Francis, podejrzanego o sprawstwo eksplozyi w restauracyi Very'ego, albo przynajmniej o udział w tej zbrodni. — Uwięziono także anarchistę Lepeyre'a.

Niektóre dzienniki paryskie domagają się zaprowadzenia w Paryżu stanu oblężenia i dowodzą, że w obec dzisiejszej niebezpiecznej sytuacyi, musi rząd użyć nadzwyczajnych środków, aby uczynić nieszkodliwym każdego człowieka, podejrzanego o anarchistyczne tendencye.

Na placu des Nations, przy drzwiach budynku akcyzowego, znaleziono dzisiejszej nocy ogromną dynamitową bombę z zapalonym lontem.

W Saint Etienne w kanale kloacznym znaleziono wiele patronów dynamitowych. Wskutek tego panuje w mieście ogromne wzburzenie.

Dzienniki oburzone są skutkiem łagodnego werdyktu sędziów przysięgłych co do Ravachola i Simona i uwolnienia reszty oskarżonych.

Komisarz Dresch, który był przyaresztował Ravachola, otrzymał kilka listów z pogróżkami; — jeden z nich brzmi: „Dotrzymam przyrzeczenia, nie puszczam słów na wiatr, przysięgam, że pan będziesz wysadzony w powietrze“. Inny list opiewa: „Spisz testament, bo 1 maja nie doczekasz“.

Z drugiej strony i kelner Lherot nie czuje się bezpieczny; policya stara się umieścić go w jakiemś bezpiecznem schronisku.

Komisarz Dresch otrzymał jeszcze jeden list, podpisany przez niejakiego „Siermanna“, w którym tenże, grożąc komisarzowi śmiercią, podaje, że on jest sprawcą eksplozyi w restauracyi Very'ego. Opisuje on również, w jaki sposób eksplozyę spowodował. Siedział sobie mianowicie przy szklance kawy i powoli i nieznacznie posunął nogami bombę dynamitową, zawiniętą w gazetę do środka pokoju, zatrzymując w rękach tylko lont, który zapalił cygarem, co uczyniwszy, spokojnie sobie odszedł.

Prezydent paryskiej rady gminnej wystosował do ministerstwa spraw wewnętrznych pismo, w którem zwraca uwagę ministra na smutne położenie, w jakie wtrąciła eksplozya na ulicy Magenta właściciela restauracyi i jego rodzinę. Loubet odpowiedział, że wyznaczył zapomogę dla osób dotkniętych katastrofą i że przedłoży projekt ustawy, mającej na celu zabezpieczanie losu ludzi, przeciwko którym skierowano zamach dynamitowy.

Jubileusz Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców.

W pierwsze święto Wielkanocne obchodził dom główny Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców w Rzymie, dzień pamiątkowy pięćdziesięcioletniego swego istnienia. Dnia 17 kwietnia 1842 roku złożyli bowiem pierwsi jego fundatorowie śluby swe zakonne. Tegoż dnia rano w katakumbach św. Sebastyana w Rzymie grono młodych polskich kapłanów złożyło za zezwoleniem władzy kościelnej uroczyste swe śluby na ręce O. Piotra Semenenki. Do pierwszych założycieli Zgromadzenia, oprócz O. Semenenki, należeli: O. Hieronim Kajsiewicz, O. Józef Hube i O. Karol Kaczanowski, Nowe Zgromadzenie przyjęło od dnia uroczystego, w którym się ukonstytuowało, nazwę braci od Zmartwychwstania P. N. J. Chrystusa.

Ku uczczeniu pamięci pierwszych Zgromadzenia fundatorów członkowie zakonni postanowili wystawić w rzymskim kościele zakonnym skromny pomnik jubileuszowy. Pomnik ten w pierwsze święto Wielkanocne przez kardynała ks. Ledóchowskiego uroczyście poświęcony został w obecności członków domu rzymskiego i licznie na święta do miasta świętego przybyłej kolonii polskiej

Pomnik ten tworzy skromna, lecz pełna artystycznego powabu płyta marmurowa, dłuta znanego polskiego artysty, Piusa Welońskiego. Płytę tę marmurową, koloru czarnego, z napisem łacińskim, złotemi wyrytym literami, umieszczono w ścianie kościoła OO. Zmartwychwstania, przy lewem wejściu, obok chrzcielnicy dłuta Brodzkiego. Pomnik ten został wzniesiony kosztem wszystkich domów Zgromadzenia, na ogólne ich życzenie; trudem zaś i staraniem obecnego generała zakonu, O. Waleryana Przewłockiego.

KRONIKA

Lwów, 28 kwietnia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły zakładowi szpitala SS. Miłosierdzia w Bursztynie, zapomogi w kwocie 200 zł.

— **Walne zgromadzenie** członków Krajowego Stowarzyszenia mężczyzn i dam „Czerwonego Krzyża“ w Galicyi, odbędzie się dnia 29 kwietnia 1892 r. o godzinie 12 w południe w sali ratuszowej miejskiej, z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie sprawozdania z czynności wydziału stowarzyszenia za rok 1891. 2. Zamknięcie rachunków z końcem roku 1891. 3. Wnioski o udzielenie absolutoryum wydziałowi za rok 1891. 4. Sprawa regulaminu dla biur powiatowych. 5. Wybór delegatów na wiec do Wiednia na okres trzechletni. 6. Uchwała co do odesłania 30 proc. udziału za rok 1891 do centralnego funduszu. 7. Wnioski członków.

— **Podziękowanie.** Otrzymujemy następujące pismo:

Komitet Czytelni katolickiej ma zaszczyt złożyć JO. księciu Pawłowi Sapieże publiczne podziękowanie za dar 1.690 zł. złożony na rzecz Czytelni.

— **Z Towarzystwa prawniczego lwowskiego.** Wydział Towarzystwa prawniczego zaprasza wszystkich członków na odczyt p. dr. Caro: „O lichwie na wsi“, w poniedziałek, dnia 2 maja b. r. o godzinie 7 wieczór w lokalnościach Towarzystwa.

— **Z fundacyi posagowej** gminy m. Lwowa im. Arcyks. Gizeli, przy losowaniu prze prowadzonem na dniu 7 kwietnia 1892 r., nadała Rada miejska trzy posagi po 150 zł. w. a. następującym sierotom: 1) Gromadzińskiej Annie Malwinie (2 im.), 2) Wojtawickiej Helenie, 3) Momockiej Anieli Apolonii (2 im.)

— **Park gimnastyczny dla dzieci.** Z dniem 4 maja b. r. otwiera „Koło gimnastyczno-śpiewackie“ nauczycieli szkół ludowych miasta Lwowa, park do gier i gimnastyki na „boisku korpusów wakacyjnych“, obok parku stryjskiego, które jest obficie zaopatrzone w przybory i przyrządy gimnastyczne, jako też w zimne kąpiele natryskowe. Ponieważ towarzystwo nie posiada odpowiednich funduszów na urządzenie i prowadzenie tak kosztownej instytucyi, jaką jest „park gimnastyczny“, przeto ustanowiono opłatę w wysokości 2 zł. od dziecka za sezon letni, trwający do końca roku szkolnego. Dziatwę zapisywać można codziennie w godzinach urzędowych w Radzie szkolnej okręgowej (ratusz, II piętro).

Park ten urządzony będzie na wzór parku dra Jordana w Krakowie. Młodzież zbierać się będzie w parku w godzinach popołudniowych i odbywać ćwiczenia gimnastyczne na przyrządach albo zabawiać się rozmaitemi igrzyskami gimnastycznemi.

Ćwiczenia gimnastyczne odbywać się będą, jak nam donoszą, pod dozorem wykształconych w tym kierunku nauczycieli szkół ludowych.

— **Śluby.** W Krakowie, w kościele karmelickim pobłogosławiony został związek małżeński p. Józefa Krzyżanowskiego, właściciela dóbr Konarzewa w Ks. Poznańskiem, z panną Maryą hrabianką Krasińską, córką ś. p. Humberta Krasińskiego.

W kościele Najśw. Maryi Panny w Krakowie, pobłogosławiony został związek małżeński p. dr. Bronisława Palecznego z panną Amelią Markiewiczówną, córką mecenasa p. dr. Władysława Markiewicza i Maryi z Niemczewskich. Od ołtarza przemówił do młodej pary O. Bronisław, Salezyanin, brat p. mecenasa Markiewicza, poczem dokonał aktu ślubu. Po ceremonii kościelnej podejmowali u siebie państwo Markiewiczowie liczne grono gości weselnych. Pierwszy toast na pomyślność państwa młodych wzniósł ks. kanonik Pelczar.

W Warszawie, w kościele Św. Józefa (po-Karmelickim) ks. Zygmunt Chełmicki pobłogosławił związek małżeński panny Eugenii Zaorskiej z dr. Wacławem Sobierańskim, docentem Uniwersytetu w Marburgu i autorem wielu prac naukowych.

Dziś o godzinie 9 z rana odbył się we Lwowie w kościele Panny Maryi Śnieżnej, ślub panny Łucyi Salomei Szumskiej, córki p. Teofila Szumskiego, literata i współpracownika *Gazety Lwowskiej*, z panem dr. Józefem Hendigerym literatem z Warszawy.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 28 kwietnia 1892 r. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 27 kwietnia do 12 w południe dnia 28 kwietnia b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny, co do siły słaby (2), niebo zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (92 proc. wilg. względnej), opad deszcz, wysokość opadu 3,0 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +9,3°C., najwyższa +9,4°C. dziś w południe, najniższa +3,3°C. w nocy.

Wczoraj po południu i dziś rano padał deszcz.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w południowej Szwecyi; zwyżka 765 do 760 mm. we wschodniej Rossyi; zniżka drugorzędna utworzyła się na Islandyi.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza, był dziś o godz. 12 w południe 764 mm.

Prognoza na dobę 29 kwietnia 1892 roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zmienny ze wschodu, co do siły słaby (2); średnia temperatura doby podniesie się do +7°C., stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 75 proc.; opad deszcz nieznaczny tylko, zresztą pogodnie.

— **Z Uniwersytetu.** P. Michał Kornicki, rodem z Rzeszowa, koncypient adwokacki w Kołomyi, uzyskał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień dr. praw.

— **Zmiana własności.** Dobra Cisna, w powiecie liskim, liczące sześć wsi i około 8.000 morgów obszaru, przeważnie lasów, niegdyś majątek Fredrów, później prusaków Arnima i Lippego v. Tauschnitz, przeszły na własność Hermana Czecza de Lindenwald, marszałka pow. bialskiego i posła do Rady państwa.

— **Pożary** w ostatnich dniach na prowincyi. W gminie Świdowa, w pow. czortkowskim, spłonęły dwie zagrody włościańskie, szkoda 1.100 zł. — W Horbkowie, w pow. sokalskim, zgorzał dom mieszkalny z zabudowaniami gospodarczemi, szkoda 1.600 zł.; podpalacza, sługę właściciela, aresztowano. — W przysiołku Mielniki *ad* Perwiatycze, w powiecie sokalskim, spłonęły cztery zagrody włościańskie, szkoda 5.000 zł., w części ubezpieczona w krakowskiem Towarzystwie ubezpieczeń. — W Racławicach, w powiecie niskim, zgorzały dwa domy mieszkalne, stajnie i t. d.; szkoda nieubezpieczona wynosi 1.570 zł. W pożarze tym postradał życie parobek Józef Bartoszek, podczas ratowania bydła ze stajni. — W Sromowcach niżnych, w pow. nowotarskim, zgorzało 22 gospodarstw włościańskich. Starostwo, w porozumieniu z Wydziałem powiatowym zarządziło akcyę ratunkową dla pogorzelców.

— **Z kroniki prowincyonalnej.** W Wołosowie (pow. nadwórniański), zdarzył się w młynie tamtejszym nieszczęśliwy wypadek. Seweryn Świderski, 16-letni chłopak, bawiąc się nieostrożnie w młynie, został przez koło trybowe pochwycony i na śmierć zgruchotany.

W nocy z 4 na 5 b. m. niewyśledzeni dotąd sprawcy napadli na strażnika kolei Państwowej w budce nr. 77 na terytoryum gminy Pawełcze (na linii Stryj-Stanisławów) i ubezwładniwszy go uderzeniem w głowę, zrabowali go; zabrali mianowicie z budki 120 zł. gotówką, ubranie i t. d. Żandarmerya tropi złoczyńców.

W Cieszanowie, w nocy z 17 na 18 b. m. nie wykryci jeszcze zbrodniarze wtargnęli do cerkwi gr. kat. i zabrali ztamtąd złoty kielich wartości 120 zł., złoty postument i nakrywkę kielicha wartości 150 zł., tudzież inne kosztowne przedmioty. a hostye wysypali na dziedzińcu cerkiewnym. Władze zarządziły śledztwo.

— **Margrabia Zygmunt Wielopolski** wybrany został w tych dniach na zgromadzeniu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie, w Kielcach odbytem, prezesem dyrekcyi szczegółowej kieleckiej.

— **Okradziony aktor.** Temi dniami podczas przedstawienia sztuki „Kapitan Lapalisse“ w jednym z teatrów w Walencyi, oryginalny zdarzył się wypadek. Sztuka wymaga, aby kilku aktorów brało w niej udział z widowni. Zaledwie aktor Miralles zajął miejsce w pierwszym rzędzie krzeseł, aliści sąsiad jego, rzezimieszek z fachu, wyciągnął mu z kieszeni złoty zegarek. Aktor pochwycił złodzieja za kark i jął wołać stentorowym głosem: „Policya, na pomoc, złodziej, złodziej!...“ Publiczność, przekonana, iż epizod to był sztuki, wołanie okradzionego przyjęła śmiechem. Śmiała się i policya i nie ruszyła się z miejsca. „Ależ to nie komedya — wołał w dalszym ciągu zrozpaczony aktor — złodziej, którego trzymam w ręku, skradł mi zegarek“. Tyle było jednak szczerości w głosie okradzionego, iż zachwycona naturalną jego grą publiczność, zagłuszyła wołanie brawami. Tymczasem złodziej wyrwał się z rąk aktora i najspokojniej, korzystając z rozbawienia publiczności, opuścił teatr. Prawda, ku ogólnemu zdziwieniu, wyszła na jaw, ale po niewczasie.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Tygodnik Ilustrowany. Ostatni (121) numer „Tygodnika“, który przedwczoraj rozesłaliśmy prenumeratorom, zdobią rysunki mistrza szkoły monachijskiej, Józefa Brandta („Czyje lepsze“), Wyczółkowskiego („Odaliska“), oraz kopia z obrazu belgijskiego malarza. F. Puigandeau („Ploteczki“). Pierwszy z wymienionych

rysunków odznacza się dosadną charakterystyką, drugi pociąga ku sobie wdziękiem, który podniósł jeszcze wybornem wycięciem drzeworytu p. Józef Holewiński; niepospolity talent przebija także z kopii pracy belgijskiego artysty. W dziale literackim kończy się już prawie druk „Listów z Afryki Henryka Sienkiewicza", a na czele numeru czcigodny Ludwik Jenike rozpoczął opowiadanie „O zawiązku „Tygodnika" i o pierwszych chwilach jego istnienia".

P. Alicya Barbi śpiewała przedwczoraj w Krakowie z olbrzymiem powodzeniem. Wszystkie dzienniki jednogłośnie unoszą się nad mistrzostwem jej śpiewu. *Czas* donosi, że po koncercie wczorajszym przepędziła wieczór u hr. Romanów Michałowskich w gronie osób na koncercie zaproszonych. Znakomita śpiewaczka zachwyciła wszystkich ujmującem obejściem i interesującą rozmową.

P. Stanisława Dzirytówna, artystka teatru krakowskiego, gościła w tych dniach w rodzinnem swojem mieście, Kaliszu, występując trzykrotnie w otoczeniu goszczących tam aktorów trupy p. Grabińskiego. Miejscowy dziennik podnosi niezwykle szczęśliwą indywidualność artystki i przyznaje grze jej wiele naturalności i wdzięku. P. Dzirytówna pracuje od roku w Krakowie, gdzie komplet młodych aktorek lirycznych (Trapszówna, Parisotówna) jest doborowy.

P. Zygmunt Noskowski, znakomity kompozytor i dyrektor Towarzystwa muzycznego warszawskiego, przybył na dni kilka do Krakowa. Jak się dowiadujemy, wygłosi p. Noskowski na dochód krakowskiej „Harmonii" w piątek o godz. 6 w sali krak. Rady miejskiej odczyt p. t.: „Od Bacha do Szopena".

Koncert p. Stojowskiego w Paryżu odbył się przedwczoraj w sali Pleyela; koncertant wystąpił tam nie jako kompozytor, lecz jedynie jako pianista, grając szereg utworów francuskiej i polskiej muzyki. Współudział w koncercie wzięli artyści paryscy: śpiewak Fürstenberg, pianista Diemer, nauczyciel koncertanta, Władysław Górski, skrzypek, Tracol skrzypek i Salmon wiolonczelista. Z płodów muzyki polskiej wykonano: Żeleńskiego Sonatę skrzypcową i pieśń Jaruchy, dwie pieśni Moniuszki, Paderewskiego Legendę i Pustynię, Górskiego Kołysankę i Intermezzo, oraz Noskowskiego tańce ruskie na 4 ręce. Nadeszły do redakcyi wczoraj wieczór telegram donosi nam, że koncert był znakomity, powodzenie młodego pianisty olbrzymie.

Edward Lalo. Szkoła francuska straciła znakomitego przedstawiciela. Lalo, utalentowany kompozytor, umarł w tych dniach w Paryżu. Urodził się w 1830 w Lille, a rodzina jego była pochodzenia hiszpańskiego. Już w dzieciństwie zdradzał wielki talent muzyczny. Pierwsze lata zawodu kompozytorskiego były ciężkie; opera Fiesko, balet Najmocena przeszły bez wrażenia, i dopiero prześliczna opera *le Roi d'Ys*, której powodzenie było ogromne, przyniosła mu sławę. Lalo był ceniony i lubiony jako człowiek nader sympatyczny, zacny i skromny.

W Indyach.

V.

Jeypore, Bombay, Ellora, Powrót.

POWRÓT.

(Dokończenie).

Miss M... z misyj wesleyeńskich zamieszkuje w Jeypore, a obowiązkiem jej jest bywać w Zenanas, odwiedzać damy haremowe jako przyjaciółka, misyonarka, nauczycielka. Mała, sucha, z wązkiemi ustami i *pince-nez*, siedzącym na garbatym nosie, mierzy pokład krokiem grenadyera wraz z oficerami lub profesorem M... z bombayskiego Uniwersytetu. Z początku czyni całkiem ujemne wrażenie. Mimowoli przychodzą na myśl, patrząc na nią, wielkie ciemne i nieśmiałe oczy kobiet indyjskich, urok ich i milcząca łagodność, co wielki kontrast z nią stanowi. W kobietach tych przeczuwa się istoty fantastyczne, namiętne, zmysłowe i marzące. Jak wybornie można zrozumieć dla czego Hindostańczyka oburzają niepodległość i męskie ruchy kobiet angielskich!

Miss M... opisuje mi swoje życie w Jeypore. Zamieszkuje ona wraz z drugą damą z misyi wygodną willę, opatrzoną w pankahs, *tatties* *) i wszelkie inne ulepszenia. Przejeżdża się konno ze swym gromem i psami, odbywa partye *tennis* z europejskimi mieszkańcami. Oto angielska siostra miłosierdzia, która poświęca się tak, jak nasze siostry ideom religijnym, do których stosują się wszystkie jej czynności, ale która na zewnątrz zachowuje pozór życia, jakie prowadzi każda prawie angielska średniej klasy, żona doktora lub urzędnika. Nie usuwa się od świata, ani zrywa z wygodami. Osobistość jej nie zaciera się wcale pod wpływem reguły ustanowionej, przeciwnie uwydatnia się jeszcze. Widać po niej, że jest pewną siebie; szanuje siebie samą i umie wzbudzać poszanowanie. — „Nie byłam nigdy obrażoną przez krajowców, a pomimo to często sama wyjeżdżam konno. Rozumieją doskonale, co to jest *lady* i wszędzie postępują ze mną z winnem mi poszanowaniem".

Wychowanie jej purytańskie, bez wyższego wykształcenia, ciasnota umysłu, uporność zasad, brak subtelności uczuć, który nie dozwala jej przeniknąć usposobienia kobiet Hindostańskich, którym się poświęca. Każdą inną religię, nie swoją własną, nazywa „bałwochwalstwem", sądząc ją powierzchownie, nie wnikając w usposobienia lub przyzwyczajenia. Ale pomimo to oddana jest całkiem swojej misyi i ciągle o niej mówi: „Chcemy uczynić te biedne kobiety szczęśliwszemi, mówi, chcemy, żeby zyskały nieco samodzielności, nauczyły się myśleć same o sobie". To znaczy uczynić z nich Europejki i Angielki. — Hindustani są toleranci, co ją zadziwia i zasmuca, świadcząc o ich obojętności. Nigdy żaden mąż nie zabronił jej wstępu do swoich żon. Lubią ją bardzo w haremach. „Przyjdź nas odwiedzić, potrzebujemy ciebie," mówią jej damy Hindostańskie. Opowiedz nam coś o tym Jezusie, o którym saheby tyle mówią". Śpiewają hymny, ale w gruncie rzeczy jest to tylko rozrywka, przerywająca monotonię ich życia. Nie myślą wcale o nawróceniu. Trzebaby wielu przygotowań, szeregu całych generacyj i zupełnej zmiany otoczenia, aby je nawrócić. Jedna z dam Hindostańskich, której miss M... przyniosła dwie lalki, ustawiła je u stóp Kriszny i kłaniała się im....

Poczciwa i odważna kobieta cała przejęta swojem powołaniem, jest pełna dobrej wiary. Obecnie, po siedmiu latach pracy, jedzie wypocząć na rok do Szkocyi. Po upływie tego czasu wróci i zaprzęgnie się znów do swego jarzma w Jeypore. Gdy starość nadejdzie, stowarzyszenie misyjne wyznaczy jej dostateczną pensyę na utrzymanie. Tymczasem, sama jedna, bez rodziny, wystarcza sama sobie; życie jej wygodne, pełne zajęć. Pomaga rozkrzewiać cywilizacyę, cywilizacyę angielską. Pracuje nad ideą, poczętą przez swój naród: jest to według niej walka, wydana złemu. Kiedy nadejdzie ostatni dzień życia, uśnie spokojna. Bóg powoła do siebie swoją służebnicę. (*And God will gather his servant unto Him....*)

2 stycznia.

Dziwna istotnie ciekawość śledzenia i przypatrywania się rozmaitym rasom ludzi i sposobowi widzenia ich, kiedy się ma przed oczami nieustannie ten wielki obszar wody, która nas dźwiga od dni przeszło ośmiu.

O siódmej rano, po kąpieli, ubrawszy się w pantofle ze złocistej słomy, spaceruję po wielkim świeżo umytym pomoście. Subtelne i świeże powietrze przenika nas przez ubranie i pieści łagodnie. Poddajemy się tym pieszczotom, używając w całej pełni rozkoszy istnienia. Przestrzenie wody i nieba zapełniają się szeroką, spokojną świetlością; obszar niezmierzony wody obleka się tem światłem, jak wielką, głęboką radością. Z pewnością, że woda nie jest nieczuła; rozradowywa się lub zasmuca, w miarę jak słońce ją oświeca lub opuszcza. Ten ruch, zaledwie widoczny, ten oddech, którym drży, świadczy, że ona żyje.

Tuż obok statku igrają małe zielone falki. Tysiące drobnych istnień poruszają się na powierzchni wielkiej samotnej przestrzeni wody, wychodzą z niej i żywią się jej składowemi częściami. Unoszą się, drżą, biegną, kręcą się, błyszczą, i już ich nie ma. I kolejno znów następują inne, jedne za drugiemi, i tworzy się z tego nieustanny ruch, w którym wszystko kształtuje się, staje i znika, w którym nie ma nic, gdyż tworzy się z wody. A jednakże, pomimo swojej nicości są to rzeczy, które w chwili swego istnienia rozmaite charaktery i kształty przybierają. Na przodzie okrętu przedstawiają się one jak zmącona, srebrna piana wesoło pomrukująca; wzdłuż statku pas wody szybko płynącej z hałasem, z tyłu, spokojne kołysanie pomarszczonego kryształu, gładkie powierzchnie jakby białego lodu, sunące się z wolna, bez hałasu, w których nieuchwytne pomarańczowe barwy zapalają się, wiją i nikną. A pod tem wszystkiem drzemią ciężkie i ciemne masy wody, które nigdy powierzchni nie widziały, nie znają blasku słońca.... Jednakże podczas tych pięknych poranków równe, nieruchome światło przenika je aż do głębi, i z całego tego morza unosi się blask silny, a łagodny, pochodzący z tych głębin oświetlonych....

Całkiem w górze, niebo blade, białawe, podobne do roztopionego opalu. Spokojna trzoda małych obłoczków płynie po niebie prawie niewidzialnie. Zwolna pustka się tworzy w umyśle, światło wychodzące zewsząd przenika go, zamieszkuje, zapełnia. Od czasu do czasu czuje się prawie jak cień małych chmurek przechodzących pomiędzy ziemią a słońcem, opada na duszę, jak cień nieopisanego smutku. I więcej nic... myśl zamilka... zapomina się, że się istnieje i kim się jest, zapada się w chwilę teraźniejszą nic po za tem nie widząc...

7 stycznia.

Port-Said. — Po hindostańskim Wschodzie, egipski ten Wschód smutne wrażenie czyni. Gdzie się podziała obfitość nagich ciał prażących się pod indyjskiem słońcem? Ci ludzie tutaj nadto ubrani, nadto poobwijani w swoje zielone szaty.

Ulice brzydkie, regularne, łamiące się pod kątem prostym, ozdobione prostemi fasadami, które pokrywają afisze. Mdły odor unosi się z brunatnego piasku, po którym się chodzi. Kawiarnie, sklepy z fotografiami i galanteryjne następują jedne po drugich. Miasto to jest jakby kosmopolitycznym hotelem, do którego każdy okręt swoich podróżnych przywozi, obficie zaopatrzone we wszystkie rozrywki, jakich pożądać może majtek po długiej okrętowej podróży. Mnóstwo podejrzanych lokalów i fotografij pornograficznych.

Idziemy na sam koniec miasta, do części zamieszkałej przez arabów, zobaczyć tancerki przybyłe z Wyższego Egiptu. Dym z tytoniu, ścielący się w błękitnawe obłoki, zapełnia salę niską i gorącą a w niej dziwną mięszaninę narodów: Arabów, Murzynów, Europejczyków, Koptów. Jedna Abisynka, zbudowana jak Wenus hotentocka, której silne, brunatne ciało przegląda z pod białej zasłony, zbliża się na końcach palców, z uśmiechem murzynki na ustach, według rytmu nieuchwytnej melodyi przygrywanej przez dziwną muzykę. Nagle zatrzymuje się, nieruchoma. Wtedy nastaje coś hindostańskiego, niepodobnego do opisania: korpus jej zaczyna drzeć pod białą osłoną, porusza się kołysze, coraz to szybszem, szalonem tempem. Potem, z coraz szybszem poruszaniem kłębów, pada na ziemię i cała wić się zaczyna z zamkniętemi oczyma, jak płaz zraniony w mękach konania...

Na scenie ukazuje się nagle mała arabska dziewczynka. Uśmiech ostry i mistyczny okala dumne jej usta, oczy w pół zamknięte; odwraca zwolna głowę z pogardą, a młode jej ciało sztywnieje, nagle rozkrzyżowała obie ręce i palce jej drżeć zaczynają. — Tymczasem, bez hałasu, z szybkością wężowych ruchów, trzecia kręci się w około sali, zakreślając skomplikowane koła. Ciasno udrapowana w pąsowy aksamit, z czarnemi włosami, przyczesanemi gładko na płaskiej głowie, z wydatnemi konturami, z kibicią bardzo długą, obojętna, z uśmiechem sfinksa, ma postawę i rysy starych egipskich posągów. Pochylając się to w prawo, to w lewo, z nagłym podskokiem kłębów, monotonnie zakreśla coraz szybsze koła, — czasem, zatrzymawszy się nagle, drży cała lekko, albo znowu puszczając się w wir, zakreśla magiczne linie w około dwóch tamtych. I w oszołomieniu, w jakie wprowadza monotonia muzyki oryentalnej, przestaje się odróżniać trzy tancerki; nie widać już nic, tylko skrzyżowanie linij, jakie zakreślają wszystkie razem; siedzi się, jakby zahypnotyzowanym, jakby wobec widoku kul błyszczących, ręką kuglarza rzucanych...

Tuż obok znajduje się kawiarnia. Siedząc rzędem na poduszkach, ze skrzyżowanemi nogami, muzykanci uderzają w struny, a ciała ich kołyszą się w rytm melodyi. Przypatruję się jednemu z nich, który ma dziwne oczy, łagodne i marzące, uśmiech zagadkowy.... Czuję, że mógłby on siedzieć tu całą noc z tym samym uśmiechem, wygrywając na cytrze tę samą wiecznie, oryentalną melodyę.

Na estradzie siedzą trzy kobiety. W środku, gruba Syryjka, z rozrzuconemi włosami, nieporządna, bezecna. Z prawej strony Koptka, ubrana w płaszcz ciemny, niedbale narzucony, w miedzianym naszyjniku, nędzna, przykucnięta, z wyrazem smutku i zmęczenia. Z lewej strony bardzo młoda dziewczyna arabska, szczupła, ciasno owinięta w białe zasłony, dziwnie wyprostowana, ze spuszczonemi oczami, ozdobionemi długą rzęsą, z wyrazem dzikim i nakazującym. Przy pewnych zwrotach melodyi, powtarzanej przez cytarystów, zaczyna śpiewać, i wtedy ciało jej unosi się, sztywnieje, i przechodzi całe nieuchwytnem prawie drżeniem; delikatne nozdrze rozchylają się.... W szczupłej tej postaci, tak, jak i w głosie znajduje się dzikość, rozkosz, a przedewszystkiem duma. Przez całą godzinę muzyka się odzywa, monotonna, dziecinna, bez treści, utworzona z dysonansów, z ćwierćtonów, niepodobna do określenia. Po upływie dziesięciu minut czuje się przejętym dziwnym, nieopisanym urokiem, smutnym i rozkosznym.

Muzyka ta absorbuje swą monotonią, tak jak owe rysunki i mozaiki saraceńskie, jak te arabeski, wśród których zgubić się można, jak owe tańce, na które ludzie ze Wschodu patrzeć mogą przez noc całą. Podobne to do upojenia, spowodowanego zażyciem opium lub haszyszu, i możnaby tam siedzieć całemi godzinami, oczarowanym śpiewem i muzyką, przypatrując się z po za dymu tytoniowego modulacyom ciał arabskich. Żaden widok, żadne wczytywanie się, żadne studya nie pozwolą tak poznać do głębi duszy rasy obcej jak dziesięć taktów ich muzyki. Nic także nie jest lepiej w stanie wykazać nam przepaści, jaka nas od nich dzieli. Śpiew muzułmański, usłyszany nagle wieczorem, z morszei, dzwon buddaistowski, rozlegający się w ciszy nagłego zmroku, w głębi syngaleskich lasów, podczas gdy ściśnione szeregi drzew kokosowych odzwierciedlają się w czarnej wodzie bagien, *gong* hindostański, pogańskie trąby, odzywające się na wysokich terasach Bénarès, gdy słońce kryje się po za różowym Gangesem, są to jakby nagłe błyski, które przez trwanie sekundy oświetlają, rozświecają i pozwalają przeniknąć rzeczy ukryte. W tych wspomnieniach gromadzą się i skupiają wszystkie wrażenia podróży. Tutaj, odczuwa się życie arabskie, obozowiska i pochody przodków w samotnej monotonii pustyni, widzi się duszę semicką, samowładną, przenikaną nagłemi wybuchami gwałtownej woli.

11 stycznia.

Wczoraj wieczorem, około dziesiątej godziny, wjechaliśmy w burzliwe sfery. Całą noc, kołysany w mojem łóżku, słyszę łoskot czarnej wody na zewnątrz i hałas przewracanych mebli wewnątrz statku. Wielki ten hałas ubezwładnia w końcu, wchodzi w sen i z otwartemi oczami, jak rzecz nieruchoma, leży się znosząc bezwładnie to wielkie zamięszanie, spowodowane olbrzymią siłą.

Rano, zimno wielkie, aż dreszcz przejmuje. Przepływamy obok Krety. Morze wzburzone, blade, jak i niebo; chmury nastrzępione, głębokie, bałwany na horyzoncie, wszystko mięsza się z sobą, goni, przewala i niknie we mgle szarej, w oparze słonym, wśród plusku wody i wycia wiatru. I przez cały dzień, statek leci, leci w czarne otchłanie, unosi się jak ośliźły pakiet pełen piany wysoko w górę, po nad wielkie koło bladego morza, które kołysze się pod bezbarwnem niebem.

Wieczorem uspokaja się nieco w górze, ale fale przewalają się ciągle z szalonym ruchem. W dali, wierzchołki fal oświecają się jakby bladą błyskawicą, na tle szarem morza.

Zmrok śródziemia, nieskończony, zimny roztacza się dokoła, pas krwawy znaczy horyzont, i ciągnie się tam całemi godzinami.... zdaje się niechcieć ustąpić, a my sunięmy się wciąż bliżej ku niemu.... Smutny powrót do ciemnej Europy!...

*) Przyrząd, służący do rozpylania perfum, w celu odświeżenia powietrza.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 27 kwietnia.

Sygnalizowane na wszystkich giełdach artykuły *Nordd Allg. Ztg.* uderzające na niską relacyę projektowanej nowej naszej waluty, nierówne więcej przyczyniły się do chwilowej **baissy** na wiedeńskiej giełdzie aniżeli dynamitowe sprawy paryzkie. Artykuły tej gazety nie są oficyalne, lecz inspirowane przez pewną grupę finansistów berlińskich, którzy na podstawie kursu marek w roku 1890 (100 zł. 183·50 marek) chcieliby użyć relacya dla ich prywatnych, osobistych celów była korzystniejsza.

Grupa ta zapowiadająca szereg artykułów, zarzuca projektowanej ustawie że interesa zagranicznych wierzycieli, wskutek niskiej stosunkowo relacyi będą pokrzywdzone. Artykuły te z wielką ogłędnością traktują sprawę polityczną, wyrażając się z uznaniem o Austryi jako aliantce, jednakowoż usiłują wykazać, że właściciele zagranicznych rent, które są do konwersyi przeznaczone, wskutek relacyi postanowionej, poszkodowani zostaną.

W tutejszej wiedeńskiej uczciwej prasie, niezależnej od wpływów poszczególnych grup finansowych, a mającej na oku dobro Monarchii — gromadzą już materyały i argumenty do odpowiedzi. Czem udowodni wspomniane pismo słuszność swoich zarzutów, prawdziwie nie wiadomo. Ktokolwiek bowiem wtajemniczony jest w giełdowe sprawy, ten przyzna, iż fakt zwyżki naszych kursów, nie tylko na naszej giełdzie lecz i na zagranicznych targach pieniężnych, dowodzi, że wszędzie projektowana relacya przyjętą została przychylnie, a zatem jako zgadzająca się z interesami zagranicznych wierzycieli. — Wszystkim grupom finansowym dokładnie wiadomo że 5 prc. rentę papierową, do konwersyi przeznaczoną, zamierza objąć minister Wekerle powyżej pari, ze zatem relacya nie podwyższyła sztucznie kursu powyżej pari, ażeby rentę poniżej następnie objąć.

Anglobanki poprawiły się znacznie w skutek wyjaśnień dyrekcyi. Fabryka cukru w Schoenpriesen, pod firmą: Siegfried Elbogen, która ogłoszeniem niewypłacalności chwilowo spowodowała niższe notowania Anglosów, zażądała 3-miesięcznego moratoryum. Poprzednio firma opiewała: „Elbogen & Tritsch“. Przed kilku laty Elbogen spłacił jednak Tritscha, i sam prowadził fabrykę, będącą jedną z największych w Austryi. Dziennie wyrabiała 2000 worów cukru, czyli rocznie 600.000 centn. metr. Najznaczniejszym wierzycielem jest firma: „M Thorscha Synowie“ (800.000 zł.) Dług ten jest jednak zahipotekowany. Anglobank udzielił zaliczek na towar, do wysokości 300.000 zł. w sposób statutem określony. Znaczne zapasy cukru, oraz kontrakta, zawarte na sprzedaż w wysokich stosunkowo cenach, pozwalają przypuszczać, że wierzyciele nie będą poszkodowani, — zwłaszcza, iż podobno zawiązuje się już akcyjne towarzystwo, celem dalszej eksploatacyi.

Targ zbożowy.

Dnia 28 kwietnia 1892.

Lwów, pszenica 10·20 do 10·40, żyto 8·30 do 8·50, jęczmień 6·— do 6·80, owies 7·— do 7.50, rzepak nowy 9·50 do 10·—, groch 6·50 do 10·—, wyka 5·75 do 6·25, nasienie lniane 8·50 do 9·—, bób 8·— do 11·—, koniczyna czerwona 55·— do 75·—, biała 50·— do 75·—, szwedzka 55·— do 80·—, kminek 21·— do 22·—, anyż 30·— do 31·—, kukurudza 5·75 do 6·—, spirytus 16·— do 16·25.

Usposobienie mdłe, dowozy nieznaczne.

Kraków: pszenica biała 11·— do 11·45, czerwona 10·90 do 11·30, żółta 10·90 do 11·30, żyto 9·40 do 10·—, jęczmień browarny 8·— do 8.40, pastewny 7·— do 7·40, owies 8·— do 9·—, hreczka —·— do —·—, groch 8·25 do 10·50, koniczyna czerwona 60·— do 70·—, biała 50·— do 70·—, rzepak 10·— do 12·— zł.

Usposobienie: słabe.

Rzeszów: Rzepak wyczerpany, pszenica 10·— do 10·50, żyto 9·20 do 9·50, jęczmień 7·50 do 8·—, owies 7·— do 7·60, wyka 6.— do 6·70, bobik 8·— do 8·50, koniczyna 65·— do 70, groch 9·— do 12·—, kukurudza —·— do —·—, makuchy rzepakowe 8·— do —·—, lniane 8·50 do —·—.

Okowita kontygent pto 10.000 litr. prc. 17·—.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: Z Rzeszowa do Krakowa 54$^2/_{10}$ ct., do Wiednia 1·44 zł., do Wrocławia 2·18 marek.

Jarosław: pszenica 10·50 do 11·50, żyto 9·15 do 9·55, jęczmień 6·50 do 8·—, owies 7·25 do 7·85, groch 11·— do 12·—, wyka —·— do —·—, rzepak 11·50 do 12·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 51·— do 66·—, biała 55·— do 76·—.

Tarnopol: pszenica 10·25 do 10·80: żyto 8·90 do 9·20 jęczmień 6·— do 7·25, owies 6·50 do 7·15, hreczka —·— do —·— groch 6·— do 7·—, koniczyna czerwona 48·— do 64·—, biała 50·— do 75·—, rzepak 11·— do 12·50.

Usposobienie: cokolwiek lepsze.

Podwołoczyska: pszenica 10·15 do 10·75, żyto 8·80 do 9·25, jęczmień 6·— do 7·05, owies 6·25 do 7·—, groch 6·— do 11·— rzepak 10·90 do 12·40, koniczyna czerwona 45·— do 65·—, biała 49·— do 72·—.

Czerniowce: pszenica 9·75 do 10·—, średnia 9·30 do 9·60, żyto 8·35 do 8·50. średnie 8·— do 8·15, jęczmień browarny 7·50 do 7·75, pastewny 6·— do 6·50, owies 6·60 do 6·75, średni 6·— do 6·25, rzepak zimowy —·— do —·—, letni —·— do —·—, nasienia lniane —·— do —·—, konopie —·— do —·—, koniczyna 58·— do 60·—, kukurudza 5·25 do 5·40, na maj-czerwiec 5·40 do 5·50, bób —·— do —·—, groch 7·— do 8·—, anyż 27·— do 30·—, spirytus za 10.000 litr prc. 16·— do 17·—.

Usposobienie: mdłe.

Budapeszt: pszenica na wiosnę 8·90 do 8·92, na maj-czerwiec 8·68 do 8·70, na jesień 8·27 do 8·29, kukurudza 4·90 do 4·92, owies 5·52 do 5·60, rzepak 11·90 do 12·—. Spirytus kontyng. bez podatku 17·50 do 18·—.

Lin: pszenica węg. 10·75 do 11·40, górno-austryacka 9·50 do 10·25. żyto górno-austr. 9·— do 10·—, jęczmień węg. 7·80 do 9·50, górno austr. 7·— do 7·50, górno austr. pastewny 5·75 do 6·25, kukurudza 6·50 do 6·75, owies górno-austr. 5·60 do 6·40, czeski 6·15 do 6·75, nasienie lniane górno austr. 10·50 do 11·50, słód austr. 13·75 do 14·25, morawski 14·50 do 15·— (ceny za 100 kilo). Spirytus bez podatku pro 10.000 liter procent 19·50.

Praga: pszenica czeska 10·50 do 11·20, węgierska 11·15 do 11·30, austryacka 10·80 do 11·10, jęczmień 7·75 do 8·85, owies 6·15 do 6·75, nasienie rzepakowe —·— do —·—, olej rzepakowy 35·—

Targ zbożowy zagraniczny.

Warszawa: pszenica 130 do 135, biała — do —, pstra — (za korzec), żyto 110 do 120, średnie — do —, owies — do —, średni — do —, gryka — do —, jęczmień 85 do 100, na paszę — do —, kasza jaglana 130 do 135, gryczana 160 do 175, kukurudza 60 do 70, groch 110 do 125.

(Ceny w kopiejkach za pud).

Okowita: Wiadro 100 prc. 10·85 rubli netto. Wiadro 78 prc. 8·62 do 2 prc. Dowozy i zapasy dostateczne.

Gdańsk: Pszenica na kwiecien-maj 170 do 171 marek, na czerwiec-lipiec 171 do 172, na wrzesień-październik 153 do 154. Cena regulacyjna transytowej 171. Żyto na kwiecień-maj 164 do 165, na maj-czerwiec 164 do 165. Koniczyna biała 38 do 50 (za 50 kilo) czerwona 51 do 52, szwedzka — do —, tymotka — do — marek. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 62·50, podlegający cłu 40·50. Wyka 120 za tonnę.

(Ceny w markach za 1000 kilo).

Wrocław: pszenica 23·10 marek, żółta 22·—, żyto 21·75, owies 14·80, olej rzepakowy 55. Spirytus 58·70 m.

Szczecin. Pszenica na kwiecień-maj 203·50, na maj-czerwiec 203·—, żyto na kwiecień-maj 197·50, na maj-czerwiec 193·—, olej rzepakowy 43·—, spirytus (70 marek podatku konsum.) 4?·—.

Berlin: pszenica na kwiecień-maj 189·—, na czerwiec-lipiec 187·25, żyto loco 190·—, na kwiecień-maj 189·—, na maj-czerwiec 184·75, na czerwiec-lipiec 179·50, jęczmień 140 do 190, owies na kwiecień-maj 147·25, na czerwiec-lipiec 148·—, olej rzepakowy loco 54·—. Spirytus 10.000 litr procent Trallesa loco 40·70.

Hamburg. Pszenica 202·— do 208·—, żyto 195·— do 220·—, południowo-rossyjskie 180·— do 185·—, olej rzepakowy 55·—, spirytus 29·25.

OSTATNIA POCZTA

Wedle najnowszych dyspozycyj Najj. Pani powróci d. 3 maja z Korfu do Wiednia i zajmie mieszkanie w zamku cesarskim w Lainz.

Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik przybył przedwczoraj do Pragi w odwiedziny swojego Syna Najd. Arcyksięcia Ottona i Jego Rodziny. — Najd. Arcyksiężna Marya Teresa udała się na krótki pobyt do dóbr arcyksiążęcych na Węgrzech.

Najd. Arcyksiążę Albrecht udał się przedwczoraj rano z wielkim orszakiem wojskowym w podróż do Węgier.

Fremdenblatt pisze: P. Minister baron Gautsch został wyszczególniony przez Najj. Pana wielką wstęgą orderu Leopolda. Ten ponowny dowód uznania Monarszego nastąpił bezpośrednio po pomyślnem załatwieniu kwestyi ustawy o szkołach ludowych w Tyrolu, dzięki czemu obowiązująca ustawa państwowa o szkołach ludowych rozpocznie odtąd obowiązywać i w tym także kraju, który dotychczas sprzeciwiał się jej uznaniu i wykonaniu. W tych okolicznościach należy upatrywać w ponownem wysokiem odznaczeniu P. Ministra oświaty wyraz zadowolenia Korony z załatwienia zadania, które zaprzątało przez szereg lat Rząd austryacki.

Prezydent kolei państwowych dr. Biliński, który wyjechał d. 25 b. m. na inspekcyę kilku mniejszych kolei, powróci dzisiaj do Wiednia.

Polit. Corr. pisze: Oba Rządy wniosą z początkiem maja przedłożenia, dotyczące regulacyi waluty i pragną, ażeby jeszcze w bieżącej sesyi zostały załatwione w obu parlamentach. Gdyby w skutek tego obrady parlamentu miały się zbyt długo przeciągnąć, zamierza Rząd sesyę Delegacyj wspólnych odroczyć aż do jesieni b. r.

Przewódca Niemców czeskich Schmeykal, wystosował do komisyi dla rozgraniczeń pismo, w którem postępowanie Rządu, przeprowadzającego ugodę w drodze administracyjnej, uzasadnia ze stanowiska liberalnego i konstytucyjnego.

Policya Liberecu (Reichenberg) wydała rozporządzenie, mocą którego zakazuje wszelkich demonstracyjnych pochodów w dniu 1 maja. Wszystkie szynkownie muszą być przez cały dzień zamknięte.

Cesarz Wilhelm był w Neunkirchen obecny przy rozdawaniu nagród dla robotników w wielkich fabrykach br. Stumma. Cesarz przy tej sposobności podniósł z uznaniem, że stosunek robotników do pryncypała jest w Neunkirchen wzorowy i zbawienny, i dodał, iż pragnie, aby w całym przemyśle niemieckim takie stosunki panowały.

Kanclerz Caprivi powróci z Karlsbadu w pierwszych dniach czerwca do Berlina, gdyż w tym czasie przybędzie tam z Królestwem włoskiem prezes gabinetu Rudini.

Dziś rozpoczyna się w pruskiej Izbie deputowanych dyskusya w sprawie płacy dla nowo utworzonego urzędu prezydenta ministrów. Przy tej sposobności dokładnie wyświetlone będą przyczyny ostatniego przesilenia ministeryalnego.

Schles. Volksztg. stwierdza, że petycye Górnoślązaków w sprawie języka polskiego przy nauce religii, podpisało przeszło sto tysięcy ojców rodzin. Szląski organ katolicki wyraża nadzieję, że nowy minister wyznań niezawodnie sprawą tą się zajmie, gdyż idzie tu o kwestye, stojące w ścisłym związku z wychowaniem ludu w duchu wiary i religii, a nie o narodowo-polityczne tendencye.

Urzędowe biuro telegraficzne w Petersburgu rozsyła następującą depeszę: W berlińskich kołach rządowych usiłują rozpowszechnić przekonanie, że spodziewana wizyta króla włoskiego w Berlinie wraz z margrabią Rudinim nie ma znaczenia politycznego, ale ze źródeł innych wiadomo, że pomiędzy generałem Caprivim i Rudinim toczyć się będą narady co do niektórych punktów przymierza.

Dzienniki rossyjskie piszą:

Celem zmniejszenia liczby żydów, uchylających się od spełnienia powinności wojskowej, w kwietniu r. 1886, wydane było prawo, iż za każdego żyda, który do losowania nie stanie, rodzina jego podlega karze pieniężnej w kwocie 300 rubli. Od wydania prawa, wysokość kar, nałożonych z tego powodu, wynosi 4,282.020 rubli, w rzeczywistości jednak ściągnięto tylko 187.098 rubli.

Dzienniki rossyjskie odbierają z Paryża następujące depesze:

Z Buenos-Ayres donoszą o niepowodzeniu kolonizacyi barona Hirscha. Koloniści żydowscy okazali się wysoce niekarnymi, skutkiem czego panuje wśród nich nieład wielki. Przypisać to także należy w znacznej części ciągłym zmianom dyrektorów kolonizacyi, których w ciągu 8 miesięcy zmieniło się trzech. W największej z trzech założonych kolonij, Mauricio, przyszło do poważnych nieporządków, tak, że zarządzający nią był zmuszony wezwać na pomoc policyę argentyńską, która wkroczyła z całą bezwzględnością i kilku kolonistów zabiła, kilku zaś raniła. Podobno baron Hirsch jest wielce zniechęcony. Jego obecny pełnomocnik, pułkownik Goldsmids, otrzymał polecenie zamknąć dalszą kolonizacyę, i 2000 oczekujących emigrantów żydowskich odstawić do jednego z portów Ameryki północnej. Nie wiadomo dotąd, czy bar. Hirsch zupełnie zaniecha swego planu, czy też z nowymi ludźmi i po zdobytem doświadczeniu, na nowych zasadach, będzie go dalej wykonywał.

Wedle depeszy z Belgradu, rząd tamtejszy stara się przeprowadzić do skutku spotkanie się w ciągu lata króla Aleksandra z księciem Czarnogóry.

Prezydent Carnot uda się w maju do wschodnich departamentów francuskich; odwiedzi on także Sabaudyę i będzie obecny w Chambery uroczystościom z powodu obchodu rocznicy przyłączenia Sabaudyi do Francyi.

Niektóre dzienniki paryskie domagają się ogłoszenia stanu oblężenia. W obec pełnej niebezpieczeństw sytuacyi rząd musi mieć możność użycia środków nadzwyczajnych, aby każdy podejrzany o anarchistyczne usposobienie uczyniony był nieszkodliwym. — *Temps* polemizuje z dziennikami konserwatywnemi i ultraradykalnemi oraz z organami byłego ministra Constansa, które chcą wyzyskać poniedziałkowy zamach do celów partyjnych. Każdy dobry obywatel musi pojąć, że obecna klęska rządu oznaczałaby ciężką klęskę dla społeczeństwa i ojczyzny.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28go kwietnia. Książę Ferdynand przybył tu wczoraj z Sofii i udał się wieczorem o godz. 9 w dalszą podróż do Medyolanu.

Wiedeń, 28 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Prowincyałem zakonu Dominikanów w krajach austryackich, z wyjątkiem Galicyi, został wybrany, na odbytej tutaj kapitule, O. Paweł Maryan Toggenburg, urodzony roku 1852.

Wiedeń, 28 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych Rady państwa, Pan Minister handlu odpowiedział na interpelacyę dep. Richtera, że z powodu podniesionych przeciw prywatnemu Towarzystwu telefonicznemu w Wiedniu zarzutów, wdrożone zostało dochodzenie karne, i że jeden z urzędników państwowych mianowany został kierownikiem ruchu telefonów wiedeńskich, po których oszacowaniu zamierzone jest wykupienie ich przez Państwo.

Reichenberg, 28 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Tutejsze starostwo rozesłało okólnik do wszystkich gmin, zakazujący wszelkich demonstracyj i pochodów z czerwonemi chorągwiami w dniu 1 maja, tudzież wieczór dnia 30 b. m.

Berlin, 28 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Wobec doniesień tak tutejszych, jak austryackich dzienników, jakoby podczas pobytu na dworze niemieckim królestwa włoskich miał przybyć do Berlina także Monarcha Austro-Węgier, oświadcza *Kreuz Ztg.* na podstawie informacyj, zasięgniętych z kół dworskich, iż wiadomość ta jest najzupełniej bezzasadną.

Berlin, 28 kwietnia. *Nationalliberale Corr.* dowiaduje się ponownie ze źródła rzekomo dobrze poinformowanego, iż na najbliższej sesyi parlamentu rząd wniesie ważne przedłożenie wojskowe.

Rzym, 28go kwietnia. Konferencya „Czerwonego Krzyża“ została wczoraj zamknięta.

Neapol, 28 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Ogromne wrażenie sprawiła wśród ludności, zarządzona sądownie ekshumacya zwłok zmarłej nagle po 11-letniem pożyciu małżeńskiem księżnej Montesarchio, po której mąż dziedziczy 6 milionów lirów. Zachodzi podejrzenie gwałtownej śmierci.

Petersburg, 28 kwietnia. (*Tel. pryw.*) W ministerstwie skarbu rozpatruje osobna komisya projekt nowego podatku dochodowego, którego głównym celem ma być przywrócenie mocno zachwianej równowagi w budżecie.

Z powodu, iż rząd bułgarski odebrał debit pocztowy kilku dziennikom rossyjskim, a poddał wszystkie wychodzące pod panowaniem rossyjskiem pisma cenzurze prewencyjnej, z wyjątkiem polskich, denuncyują niektóre tutejsze organa prasę polską w Warszawie o sympatye dla „znajdującej się pod protektoratem Austryi“ Bułgaryi i wzywają cenzorów, aby odtąd z większą uwagą odczytywali pisma polskie.

Paryż, 28 kwietnia. Komisarz policyi Dresch otrzymał pismo, którego autor, grożąc śmiercią Dreschowi i prokuratorowi Beaurepaire, przedstawia się jako sprawca wybuchu u Very'ego, a zarazem podaje szczegóły, w jaki sposób zamach wykonany został. Także i kelner L'Herot otrzymuje ciągle listy z pogróżkami.

Paryż, 28 kwietnia. *Figaro* ogłasza treść rozmowy jednego ze swoich redaktorów z panem Loubet. Ten ostatni między innemi oświadczył: Zbieramy teraz owoce tolerowanej przez kilka lat zupełnej wolności słowa i druku. Pragnę wszelkiemi środkami zapobiegać dalszym wykroczeniom i zdecydowany jestem stoczyć walkę do ostatka. Jest to jedyny środek pokonania anarchii. Co do dnia 1 maja, ten nie przejmuje mnie obawą; owszem, jestem przekonany, że w dniu tym Francya będzie najspokojniejszym krajem w Europie. Zarządzono wszelkie środki ostrożności dla ochrony zagrożonych osób. Rząd jest gotów spełnić ciężący na nim obowiązek bez słabości.

Paryż, 28 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Minister wojny nakazał użycia broni w dniu 1 maja przy każdem choćby najdrobniejszem znieważeniu żołnierzy.

Ateny, 28 kwietnia. Depesza urzędowa donosi, że na granicy grecko-tureckiej koło Kalabaka, wszczęła się między tureckim granicznym oddziałem wojskowym, a pasterzami greckimi bójka, w której jednego żołnierza tureckiego i dwóch pasterzy greckich zabito, a kilku raniono.

Londyn, 28 kwietnia. Izba gmin odrzuciła w drugiem czytaniu 175 głosami przeciw 152 głosom bill, który miał nadać kobietom stanu wolnego prawo wyborcze do ciał prawodawczych. Rząd oświadczył, że uważa ten przedmiot jako kwestyę otwartą. Balfour popierał bill energicznie.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 28 kwietnia 1891 r., godz. 1 minut 35. Akcye kredytowe 323·50, Alp Tow. górnicze 60·80, Węgierskie akcye kredytowe 364·50, Akcye anglo-austryackie 150·75, Akcye banku Union 244·25, Akcye kolei Karola Ludwika 213·50, Akcye kolei Północnej 288·—, Akcye kolei Południowej 85·50, Losy tureckie 38·50, Akcye kolei państwowej 284·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 245·50 Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 197·50, Wiedeńskie losy komunalne 157·—, Akcye tytoniowe 170·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105·—, Akcye kolei Elbetal 231·50, Akcye banku dla krajów koronnych 209·80, 4-prc. węgierska renta złota 109·75, Akcye banku związkowego 115·30 Rubel papierowy 1·22·75, Węgierska renta papierowa 100·85. Usposobienie silne.

Wiedeń, 28 kwietnia 1891, godzina 10, minut 30. Akcye kredytowe 323·50 Akcye kolei państwowej 284·75, Akcye tytoniowe 168·75, Anglo austryackie 151·50, Unionbank 244·50 Kolei Karola Ludwika —·—, Południowa 87·37, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych —·—, listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4$^1/_2$ prc. listy zastawne banku krajowego 98·50, 4$^1/_2$-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·— za 100 marek 58·57, Usposobienie lepsze.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowiecki.

Pociągi kolejowe

według czasu t. zw. środkowoeuropejskiego od 1. października 1891.

Odchodzą ze Lwowa:

W kierunku do Stryja:

5.50 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.
10.14 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.
7.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku do Czerniowiec:

4.48 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa, i Kołomyi.
8.40 przed południem. Pociąg poszpieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.
3.54 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.
9.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, i Husiatyna.

W kierunku do Bełzca:

8.49 przed południem. Pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.
5.40 wieczór. Pociąg mięszany do rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa:

Szlakiem od Stryja:

8.31 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja.
3.10 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.
11.12 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja.

Szlakiem od Czerniowiec:

6.17 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa.
1. 22 po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna,
7.23 wieczór. Pociąg poszpieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.
11.22 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku od Bełzca:

7.50 rano. Pociąg mięszany z Rawy ruskiej
3.46 po południu. Pociąg mięszany ze Sokala i Bełzca.

Gdy zegar czasu środkowoeuropejskiego wskazuje godzinę 12 to,
w Czerniowcach 12.45, we Lwowie 12.35,
w Podwołoczyskach 12.44, w Budapeszcie 2.16,
w Suczawie 12.44, we Wiedniu 12.06,
w Pradze 11.58 zegar wskazuje.

Plakatów rozkładu jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicyi nabyć można na każdej stacyi po cenie 6 centów Książeczki w formacie kieszonkowym po 5 ct. za sztukę.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny — o godz. [illegible] min. 15 wieczór pociąg mięszany — o godz. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. [illegible] wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 20 południu pociąg pospieszny; — o godz. 7. m. 30. wieczór pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny, — o godz. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godzinie 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od g. 3—6 po południu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 ct. W niedzielę otwarte od g. 10—1 przed południem. wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 28 kwietnia 1892.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	212 —	215 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	242 —	245 —
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	331 —	335 —
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	— —	216 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hipot. 5pr. wa. los. w 40 l.	100 65	101 55
„ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	107 50	108 20
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98 25	98 95
Banku kraj. 4½pr. wa. los. w 51 l.	98 50	99 20
Tow. kred. galic. ziem. 4pr. wa. I. emis.	96 80	97 50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los. w 41½ lat	95 10	95 80
4½ pr. wa. los. 52 l.	99 40	100 10
4 pr. wa. los. w 56 l.	94 70	95 40
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	58 —	60 —
(daw. 5 pr.) 2½ pr. w.a.	55 —	57 —
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat	50 —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104 50	105 20
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	93 30	94 —
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	100 80	101 50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. em.	100 —	100 70
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	101 —	101 70
Pożyczki kr. 6 pr. wa.	104 50	— —
Pożyczki kr. 4½ pr. wa.	97 60	98 30
„ „ „ 4 „ „	91 —	91 70
5. Losy miasta Krakowa	21 50	23 50
„ „ Stanisławowa	29 —	31 —
6. Monety.		
Dukat cesarski	5 60	5 70
Napoleondor	9 46	9 56
Półimperyał	9 70	- —
Rubel rossyjski srebrny	1 23	1 33
„ „ papierowy	1 20¾	1 22¾
100 marek niemieckich	58 30	58.90

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26 kwietnia 1892.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	95.60	95.80
luty-sierpień	95.55	95.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	95.15	95.35
kwiecień-październik	95.15	95.35
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	140.—	—.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	141.50	142.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	15[illegible].50	151.50
„ „ 1864 po 100 złr.	184.—	185.—
„ „ 1864 po 50 złr.	183.75	184.25
Renty Com. po 42 litr. austr	— —	—.
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	149.75	150.75
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.85	111.05
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	100.60	100.80
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.15	—.—
Galicyi	104.70	105.25
Niższej Austryi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	93.75	94.75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	150.50	151.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	321.25	322.25
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 złr.	630.—	640.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	327.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	210.40	211.10
Bank austro-węgierski a 600 zł.	996.—	1002.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	91 50	92.
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	313.—	314.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów.Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2880 —	2885.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	213.50	214 50
Lwów-Czern. kol. l. po 200 zł. a. w.	245.—	246.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	283.25	283 75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	87.50	88.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	201.—	202.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.50	101.50
„ „ „ premiowe po 3 pr.	111.25	111.75
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	101.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.—	96.50
„ „ „ „ po 4pr. w 41 l. wyl.	95.—	95.25
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.40	99.70
Banku krajowego 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.50	99.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.70	100.90
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.50	102.—
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	102.60	103.60
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em 1886 4%	99.50	100.—
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	99.—	100.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern-Jas. emisya a 300 zł. 4. pr. w srebrze z r. 1884	83.75	84.75
z r. 1884	92.90	95.70
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	101.—	101.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	193.—	194.—
Clarego po 40 zł. m. k.	56.50	57.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	127.—	128.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22.—	23.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	22 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	59.—	61.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	55 —	65.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.40	18.75
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.—	13 40
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	22.—	24.—
Salma po 40 zł. m. k.	63.—	64.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	62.—	63.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	—.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	134.—	136.—
„ „ po 50 zł. w. a.	62.—	64 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	39.50	40.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	67.50	68 50
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n.	— —	—.—
Londyn za ft. szt.	119.80	120 30
Paryż za 100 fr.	47.62 5	47.75 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.65.—	5.67 —
„ pełnej wagi	5.63.—	5.65 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.51 —	9.52 —
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 1962 (2396 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 300 zł. zpn. odbędzie się na rzecz miejskiej kasy oszczędności w Bochni w tymże sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 36 gm. kat. Mikluszowice objętej dłużnika Antoniego Gawłowicza własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 19 maja i 9 czerwca 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipot. i warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Broder.

Wadyum 159 zł.

Bochnia, dnia 24 lutego 1892.

L. 5630 (2338 3—3)

C. k. Sąd pow. m. d. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz masy konkursowej Towarzystwa zalicz. we Lwowie sumy 86 zł. 25 ct. aw. zpn. licytacyę realności w Jaryczowie nowym położonych a to whl. 467 objętej Agnieszki Kaczanowicz vel Kaczynowicz względnie tejże nieobjętej masy spadkowej własnej, realności lwh. 468 objętej Jana Kaczanowicza vel Kaczynowicza własnej, tudzież realności lwh. 528 objętej, Jana Szponarskiego względnie tegoż spadkobierców, Albiny ze Szponarskich Kandel, Maryanny, Ignacego i Jana Szponarskich własnej, egzekwowanej pretensyi za hipotekę służących na dzień 3 czerwca 1892 i na dzień 8 lipca 1892 zawsze o godz. 10 rano w biurze nr. II.

Cena wywołania 1) realności lwh. 467 167 zł., 2) realności lwh. 468, 30 zł., 3) realności lwh. 528, 120 zł.

Wadyum jest ad I. 16 zł. 70 ct., ad II. 3 zł., ad III. 12 zł.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół opisania przynależności ocenienia, tudzież wyciąg hip. przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Skowroński.

Lwów, dnia 31 marca 1892.

L. 2345 (2386 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Silki Kellner dozwoloną została w celu ściągnięcia kwot 90 zł. 76 ct., 88 zł. 95 ct. i 89 zł. 50 ct. wa. zpn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Józefa Bernhauta i Chaima Bernhauta wyk. hip. l. 183 ks. gr. dla V dzielnicy miasta Kołomyi objętej w dwóch na dzień 3 czerwca i 20 czerwca 1892 każdym razem na godz. 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 4506 zł. 61 ct., aw. która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 451 zł. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Schustera został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 26 marca 1892.

L. 2834 (2387 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Kasy oszczędności miasta Kołomyi, dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 29 zł. 37 ct., 29 zł. 37 ct. i 319 zł. 41 ct. aw. zpn. egzekucyjna sprzedaż realności spadkobierców Gerschona Palkera, wyk. hip. l. 89 ks. gr. dla I dzielnicy miasta Kołomyi objętej, w dwóch na dzień 3 czerwca i 22 czerwca 1892 każdym razem na godz. 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 1000 zł. aw., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 100 zł. aw. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Freudenberga został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 26 marca 1892.

L. 486 (2394 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miejs. deleg. w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę zakładu kredyt. komercyalnego w Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 80 zł. aw. zpn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Anczla Kranz, w Kamionkach wielkich położonej, wyk. hip. l. 521 ks. gr. gm. tej objętej, w dwóch na dzień 17 maja 1892 i 21 czerwca 1892, każdym razem na godz. 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 280 zł., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 28 zł. aw. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Rittigsteina został ustanowionym; wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mrgą być przejrzane.
Kołomyja, 5 kwietnia 1892.

L. 10531 (2169 3—3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Agnieszki Stolarczykowej do Maryanny ze Styczyńskich Majewskiej w kwocie 420 zł. zpn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 23 czerwca 1892 i 21 lipca 1892 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya 2/5 części realności pod lwh. 216 w Jeleniu położonej Maryanny ze Styczyńskich Majewskiej własnej.
Cena wywołania 1197 zł. 60 ct.
Wadyum 120 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.
Kuratorem, niewiadomych wierzycieli adw. dr. Zygmunt Keppler w Chrzanowie z substytucyą adw. dr. Antoniego Gaszyńskiego.
Chrzanów, dnia 9 października 1891.

L. 9563 (2193 3—3)
W c. k. Sądzie powiatowym w Busku odbędzie się zawsze o godz. 10 rano dnia 3 czerwca 1892 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 4 lipca 1892 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. l. 91 w Poburzanach położonej, dłużniczej masy spadkowej po Abrahamie Friedmanie własnej, na rzecz Neonilii Krauspto 185 zł. aw. zpn.
Cena wywołania wynosi 175 zł.
Wadyum 17 50 ct.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, tudzież wierzycieli hipotecznych po dniu 25 marca 1889 wpisanych ustanawia się kuratorem Karola Jabłońskiego ze substytucyą Jana Reicherta z Buska.
Busk, 30 września 1891.

L. 7069 (2292 3—3)
Celem zaspokojenia pretensyi galic. Zakładu kredyt. ziems. we Lwowie w likwidacyi z 12 rat po 17 zł. 50 ct. itd. zpn przeprowadzi ck. Sąd powiatowy w Tuchowie egzekucyjną licytacyę gospodarstwa włość. objętego wyk. hip. l. 107 dla gminy Piotrkowice Macieja Włodka własnego w dwóch terminach dnia 1 czerwca 1892 i 6 lipca 1892 każdym razem o godz. 10 z rana w sądzie w biurze ck. adjunkta sądowego Misiągiewicza.
Cena wywołania 700 zł.
Wadyum 70 zł.
Na pierwszym terminie gospodarstwo to sprzedane zostanie tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej ceny.
Kuratorem dla wierzycieli późniejszych i niewiadomych z miejsca pobytu ustanowionym został Józef Panek z Piotrkowic.
Resztę warunków, wyciąg hipot. protokół z zamierzonego opisania przynależytości i w ogóle wszystkie akta tej sprawy dotyczące przejrzeć mogą interesowani w registraturze sądowej.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Tuchów, dnia 29 lutego 1892.

L. 6304 (2303 3—3)
C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Józefa Kurza w sumie 2000 zł. a. w. z pn. rozpisaną została sprzedaż egzekucyjna realności pod nr. 62 w Tarnowie na Grabówce położonej do dłużnika Benjamina Kurza należącej.
Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tut. w jednym terminie w miesiącu w dniu 10 czerwca 1892 o godz. 10 przed południem.
Cenę wywołania stanowić będzie kwota 4088 zł. przez Szyję Parnesa jako podkupującego ofiarowana z tem dołożeniem, że przy licytacyi tylko oferta kwotę tę przewyższająca przyjęta będzie. Jeżeli na powyższym terminie licytacyjnym nikt wyższej ceny nie zaofiaruje na tenczas realność w drodze podkupu Szyji Parnesowi za cenę 4086 zł. a. w. przez niego ofiarowaną na własność przyznaną będzie.
Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 409 zł.
Resztę warunków, wyciąg hipot. i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze ck. sądu obwodowego.
Tarnów, 13 marca 1892.

L. 7980 (2299 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Obertynie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Piotrowie położonej, wedle wyk. hip. nr. 342 księgi gr. gm. Piotrów dłużnika Konstantego Romanowskiego własnej, na zaspokojenie pretensyi Józefa Freyera w kwocie 2400 zł. aw. zpn. dnia 8 czerwca 1892 i dnia 8 lipca 1892 każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 1794 zł. na drugim zaś i poniżej takowej.
Wadyum wynosi 179 zł. 40 ct.
Reszta warunków licytacyjnych wyciąg tabularny, akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.
Obertyn, dnia 17 grudnia 1891.

L. 717 (2336 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Ludwika Kostórkiewicza w kwocie 1000 zł. wa. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 2 czerwca 1892 i dnia 4 lipca 1892 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya połowy realności lwh. 197 ks. gr. gm. Radomyśl objętej Antoniny 1-o Kostórkiewicz 2-o Gardulskiej własnej.
Cena wywołania 550 zł.
Wadyum 55 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hip. jest Władysław Krasicki c. k. notaryusz w Radomyślu.
C. k. Sąd powiatowy.
Radomyśl, dnia 25 listopada 1891.

L. 2115 (2300 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zniesienia wspólnej własności realności pod lk. 23 w Grabówkach lwh. 486 ks. gr. Grabówki w dniach 10 czerwca 1892 i 13 lipca 1892 w sądzie o godz. 10 rano, realność ta przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.
Cena wywołania wynosi 530 zł.
Zakład 53 złr.
Wyciąg hipot., akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.
O tem zawiadamia Sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 8 marca 1892 do hipoteki weszli, do rąk c. k. notaryusza p. Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.
Wieliczka, 16 marca 1892.

L. 1069 (2362 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia prawomocnie wywalczonej sumy 11 rat po 3 zł. 89 ct. i resztującego kapitału dłużnego 86 zł. 7 ct. zpn na rzecz Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie odbędzie się dnia 3 czerwca 1892 i 8 lipca 1892 o godz. 10 przed południem w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Kseńki i Pawła Bursztyńskich po jednej trzeciej części własnej pod lk. 532 w Grzymałowie położonej wyk. hip. l. 253 ks. gr. gminy Grzymałów objętej, tudzież realności Pawła Bursztyńskiego wyk. hip. l. 263 ks. gr. dla gminy katastr. Grzymałów objętej.
Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie, wynosi ad a) 100 zł., ad b) 200 zł.
Wadyum 10 zł. i 20 zł.
Bliższe warunki przejrzeć można w sądzie.
Dla wierzycieli, którzyby po dniu 9 maja 1888 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. Jana Chrupowicza z Grzymałowa.
Grzymałów, dnia 31 marca 1892.

L. 4436 (2412 1—3)
W sprawie egzekucyjnej ogólnego rolniczo kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny przeciw Izraelowi i Hudesie vel Udesie Zimmermanom pto 85 zł. aw., 5 rat po 600 zł. i 8594 zł. zpn., rozpisuje się ponownie na dzień 2 czerwca 1892 o godz. 10 rano publiczną licytacyę majętności dłużników własnej, istniejącej pod nazwą „Od granicy w Podwołoczyskach“, objętej wyk. hip. l. 534 tutejszej księgi gr. dla większych posiadłości pod ułatwiającymi warunkami, które wraz z wyciągiem hip. w tut. sądzie przejrzane być mogą, na którym to jedynym terminie posiadłość powyższa także niżej ceny wywołania jednak nie niżej 2/3 takowej sprzedaną zostanie.
Cena wywołania wynosi 2 6000 zł. aw.
Wadyum wynosi 5 prc. tej ceny.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany adw. dr. Akselrad w Tarnopolu.
Tarnopol dnia 2 kwietnia 1892.

L. 725 (2296 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 40 zł. 40 ct. aw. zpn odbędzie się na rzecz Józefa Bajoka w tutej. sądzie powiatowym sprzedaż 4/6 części posiadłości lwh. 107 gm. kat. Krzeczów objętej, dłużnika Wojciecha Słowiaka własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 8 czerwca 1892 i 6 lipca 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.
Wyciąg hipot. i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Kutrzeba w Jordanowie.
Wadyum wynosi 161 zł. 15 ct. aw.
C. k. Sąd powiatowy.
Jordanów, dnia 12 kwietnia 1892.

L. 5629 (2420 1—3)
C. k Sąd powiatowy miej.-deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz Maruńki z Maślaków Szerstyło po straceniu zapłaconej kwoty 69 zł. aw., licytacyę realności Wasyla Maśluka l. wyk. hip 71 w Podliskach małych własnej i wydzielonego ciała l. wyk. hip. 142 Maryi Fajda, i lwh. 143 Walerego i Joanny Waygartów własnych, w Podliskach małych położonych, na dzień 3 czerwca 1892 i na dzień 8 lipca 1892 zawsze o godzinie 10 rano w biurze nr. II.
Cena wywołania 850 zł
Wadyum 85 zł.
Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.
Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.
Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kulikowski we Lwowie.
Lwów, 31 marca 1892.

L. 3835 (2435 1—3)

OBWIESZCZENIE

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy konserwy dla drogi Przeworsk-Sieniawa, w latach 1892, 1893 i 1894, odbędzie się w c. k. Starostwie w Jarosławiu dnia 19 maja 1892 o godz. 12 w południe publiczna licytacya ofertowa.
Ilość materyału dostawić się mającego w r. 1892 wynosi:
1) na przestrzeni od 1 do 9 kilometra 410 m. sześć. w cenie fiskalnej 2894 zł. 60 ct.
2) na przestrzeń od 10 do 20 kilometra 460 m. sześć. w cenie fiskalnej 2907 zł. 20 ct. aw.
Oferować można na każdą przestrzeń z osobna, lub na obydwie razem.
Bliższe warunki tego przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w c. k. Starostwie w Jarosławiu w godzinach urzędowych, gdzie także w wymienionym na wstępie dniu, najpóźniej do godz. 12 w południe, wniesione być mają opieczętowane oferty, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum w wysokości 10 prc. sumy oferowanej, a sporządzone według przepisu zawartego w §. 2 warunków licytacyjnych.
Oferty nie ułożone w przepisany sposób lub nie podane w terminie, nie będą uwzględnione.
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 24 kwietnia 1892.

L. 432 (2429 1—3)
W tut. sądzie odbędzie się o godz. 9 z rana w dniu 18 maja powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 17 czerwca 1892 i poniżej ceny szacunkowej licytacyjna sprzedaż realności lwh. 189 i 226 gminy katastr. Skawina, Stanisława i Agnieszki Zapałowiczów własnych, na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce pto 150 zł. zpn.
Cena wywołania realności lwh. 189 kwota 210 zł., realności lwh. 226, kwota 240 zł.
Wadyum co do realności lwh. 189, 21 zł., co do realności lwh. 226, 24 zł.
Warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciągi hipoteczne do przejrzenia w registraturze sądowej.
Kuratorem nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanowiono c. k. notaryusza Peszkowskiego w Skawinie.
Skawina, 23 lutego 1892.

L. 5716 (2438 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 1400 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Leibische Winklera w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości l. wyk. hip. 1816 gm. kat. Kałusza objętej dłużnika Arona Kornbauma własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 27 maja 1892 i 27 czerwca 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.
Wyciąg hipot. i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Stanecki w Kałuszu.
Wadyum wynosi 385 zł.
Cena wywołania 3850 zł. aw.
C. k. Sąd powiatowy.
Kałusz, 8 kwietnia 1892.

L. 6457 (2427 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 27 maja 1892 i 28 czerwca 1892 r. o godz. 10 rano, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 78 w Rudniku położonej, według lwh. 67 ks gr. tejże gminy objętej dotąd Marcina Kiębzaka własnej, na rzecz galic. Zakładu kredyt. ziemsk. w likwidacyi we Lwowie o 200 zł. aw. zpn.
Cena wywołania 1350 zł.
Wadyum 135 zł.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.
C. k. Sąd powiatowy.
Myślenice, dnia 30 marca 1892.

L. 3529 (2424 1—3)
C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Kołomyi podaje do wiadomości, że na dniu 27 maja 1892 i 28 czerwca 1892 o godz. 10 rano w zabudowaniu sądowem odbędzie się publiczna sprzedaż realności, pod lk. 71 w Szeparowcach położonej, wedle wyk. hip. l. 137 Jurko Osławskiego własnej.
Cena wywołania 315 zł.
Kurator dla niewiadomych wierzycieli dr. Daniłowicz w Kołomyi.
Akt oszacowania, wyciąg hipot. i reszta warunków licytacyi są w registraturze tut. sądu do przejrzenia.
C. k. Sąd powiatowy.
Kołomyja, 9 kwietnia 1892.

L. 10082 (2430 1—3)
W c. k. Sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Leona Bernfelda w kwocie 50 zł. aw. zpn., odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. kons. 15 w Tyczynie położonych whl. 399, 529 ks. gł. gm. kat. Tyczyn objętych na imię zboru izraelickiego w Tyczynie zaintabulowanych w dniach 30 maja 1892 i 27 czerwca 1892.
Cena wywołania 920 i 970 zł.
Wadyum 92 i 97 zł.
Reszta warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.
C. k. Sąd powiatowy.
Tyczyn, dnia 23 stycznia 1892.

Konkursa.

L. 1081 (2393 3—3)
Przy sądzie obwodowym w Wadowicach opróżnioną została posada dozorcy więźni z roczną płacą 300 zł., dodatkiem aktywalnym 75 zł. i umundurowaniem.
Podania o tę posadę, dla kandydatów wojskowych w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 l. 98 Dz. p. p. zastrzeżoną, wnieść należy włącznie do 20 maja 1882 do Prezydyum sądu obwodowego.
Prezydyum sądu obwodowego.
Wadowice, 21 kwietnia 1892.

L. 4849 (2441 1—3)
Magistrat miasta Tarnowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę ogrodnika miejskiego z płacą roczną w kwocie 400 zł. i z dodatkiem na pomieszkanie w kwocie 100 zł.
Mający chęć ubiegania się o tę posadę mają podania swe zaopatrzone:
1) w metrykę urodzenia,
2) w dowody uzdolnienia zawodowego.
3) w świadectwo zdrowia i moralności
4) w opis przebiegu życia,
wnieść do Magistratu w terminie 14 dniowym, licząc od dnia estatniego obwieszczenia tego konkursu w „Gazecie Lwowskiej“
Z Magistratu miasta
Tarnów, dnia 13 kwietnia 1892.

L. 74 (2415 2—3)
Celem obsadzenia po jednej posadzie nadkomisarza policyi w VIII. klasie rangi i po kilka posad komisarzy policyi w IX. i koncepistów policyi w X. klasie rangi przy c. k. Dyrekcyach policyi we Lwowie i Krakowie z systemizowanemi dla tych posad poborami, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 15 maja b. r.
Ubiegający się o te posady winni wnieść swoje podania, opatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w powyższym terminie i w właściwej drodze służbowej do Prezydyum Dyrekcyi policyi we Lwowie lub Krakowie.
Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 23 kwietnia 1892.

L. 3444 (2439 1—3)

Konkurs.

Na posadę **weterynarza miejskiego w Rzeszowie** z płacą rocznych 600 zł. a. w.

Podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia, wieku i dotychczasowego zachowania, się wnosić należy do Zarządu gminy miasta Rzeszowa w **terminie do 20 maja 1892.**

Posada ta nadaną będzie prowizorycznie na jeden rok, poczem nastąpić może stabilizacya.

Zarząd miasta
Rzeszów, dnia 25 kwietnia 1892.

L. 74 (2416 2—3)

Celem obsadzenia dwóch posad oficyałów w randze X. klasy przy c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie i jednej takiej że posady przy c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie, niemniej po kilka posad kancelistów w randze XI. klasy przy rzeczonych Dyekcyach policyi, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca maja 1892 r.

Ubiegający się o powyższe posady winni wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikcyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie względnie w Krakowie.

Posady kancelistów nadanę będą w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 D. pp. przed innymi ukwalifikowanym, wysłużonym podoficerom zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 23 kwietnia 1892.

L. 1552 (2437)

Posada lekarza pomocnika (sekundaryusza) przy Zakładach kary we Lwowie z poborami XI. klasy rangi, z dodatkiem aktywalnym i wolnem mieszkaniem w Zakładzie, tudzież z remuneracyą w kwocie 100 złr. rocznie za pełnienie obowiązków lekarskich w szpitalu domu kary dla kobiet, nareszcie poborem 10 kub. metrów twardego i 3 kub. metr. miękiego drzewa opałowego, tudzież 7 kilo świec stearynowych, jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe należycie udokumentowane podania przy dołączeniu dyplomu doktora medycyny i chirurgii, najdalej do 21 maja 1892 do c. k. Dyrekcyi Zakładu kary dla mężczyzn we Lwowie.

C. k. Nadprokuratorya Państwa,
Lwów, dnia 25 kwietnia 1892.

L. 469 (2440 1—3)

W celu nadania posady lekarza miejskiego w mieście Starejsoli, liczącem z przedmieściami, teraz osobną gminę polityczną tworzącemi, przeszło 4186 dusz ludności, gdzie jest siedziba c. k. Sądu powiatowego, z wynagrodzeniemi 400 zł. rocznie i poborami przepisanymi za oglądanie zwłok ludzkich, oraz za oględziny bydła na rzeź przeznaczonego, rozpisuje się konkurs do 20 maja 1892.

Ubiegający się o tą posadę, zechcą wnosić odnośne podania swe do podpisanego magistratu, wykazując przy tem wiek, dotychczasowe zajęcie, uzdolnienie i świadectwa odbytej praktyki.

Magistrat król. wol. miasta
Starejsoli, 25 kwietnia 1892.

L. 1709/pr. (2446)

Celem obsadzenia posady radcy rachunkowego przy Departamencie rachunkowym krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, w VIII. klasie rangi z systemizowanemi poborami służbowemi.

Kompetenci o tę posadę mają wnieść podania zaopatrzone w dowody prawnie przepisanych wymogów, tudzież znajomości języków krajowych i języka niemieckiego, w przeciągu czterech tygodni w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

W tych podaniach należy też wykazać, czy i w jakim stopniu są kompetenci spokrewnieni lub spowinowaceni z tutejszokrajowymi urzędnikami skarbowymi.

Lwów, dnia 21 kwietnia 1892.

L. 16162 (2445 1—3)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ogłasza niniejszem konkurs na posadę etatową nauczyciela do nauk elementarnych ogólnie kształcących i pomocniczych w krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie.

Do posady tej przywiązaną jest płaca roczna stała w kwocie 500 zł., dodatek aktywalny w kwocie 100 zł., i trzy dodatki pięcioletnie po 50 zł. każdy, tudzież relutum odpowiednie na mieszkanie lub wolne pomieszkanie w zakładzie.

Nauczyciel do nauk elementarnych ogólnie kształcących i pomocniczych w krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie jest urzędnikiem krajowym, którego prawa i obowiązki określone są ustanową służbową z d. 23 marca 1868.

Szczegółowe określenie praw i obowiązków nauczycieli kraj. szkoły ogrodniczej w Tarnowie zawarte jest w statucie tej szkoły tudzież w regulaminach i instrukcyach dla niej przez Wydział krajowy wydanych.

Chcący się ubiegać o tę posadę, która na razie tylko prowizorycznie nadaną zostanie, winni najdalej do 15 lipca 1892 wnieść do Wydziału krajowego podania swoje i przedłożyć:

1) Świadectwo udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady, o którą kompetują, mianowicie:

a) Świadectwo dojrzałości z odbytych nauk w Seminaryum nauczycielskiem;

b) Świadectwo kwalifikacyjne do samoistnego sprawowania urzędu nauczycielskiego w szkołach ludowych (patent na nauczyciela szkół ludowych) z językiem wykładowym polskim;

c) Świadectwo uzdolnienia do nauczania języka niemieckiego, jako przedmiotu naukowego w szkołach z językiem wykładowym polskim.

2) Metrykę urodzenia,

3) Dokładny życiorys,

4) Świadectwo pełnienia dotychczasowych obowiązków nauczycielskich.

Pierwszeństwo w otrzymaniu posady, na którą rozpisuje się niniejszy konkurs, mieć będą kandydaci, którzy wykażą się świadectwem kwalifikacyjnym na nauczyciela szkół wydziałowych i uzdolnieniem do nauczania rysunków.

We Lwowie, dnia 23 kwietnia 1892.

Księgi gruntowe.

L. 612 (2423)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego Samborskiego ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Wełdzirz z miejscowością Maxymówka i koloniami Engelsberg, Teresówka i Ludwikówka, powiatu sądowego Doliniańskiego, rozpoczną się dnia 18 maja 1892.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co do wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Sambor, 24 kwietnia 1892.

Upadłości.

L. 3234 (2422 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie, zamianował na podstawie wyboru przez wierzycieli masy upadłej Awigdora Hammera, protokołowanego kupca w Rzeszowie, na dniu 6 kwietnia 1892 dokonanego, stosownie do wniosku komisarza konkursowego Indę Horowitza kupca w Rzeszowie stałym zawiadowcą masy upadłej Awigdora Hammera, zaś Jakóba Kreszowera, właściciela realności w Rzeszowie, tegoż zastępcą.

Rzeszów, dnia 14 kwietnia 1892.

Kuratele.

L. 7967 (2358 3—3)

Maryanna Nytkowa z Zaczarnia uznana marnotrawną.

Kuratorem jej Jędrzej Sasak z Zaczarnia.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.
Tarnów, dnia 31 marca 1892.

L. 4458 (2395 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. w Nowym Sączu uznaje Maksa Komlauza, byłego werkmistrza przy c. k. Kolei państwowej w Nowym Sączu za umysłowo chorego i kuratorem dla niego ustanawia brata jego Alojzego Komlauza, maszynistę przy c. k. Kolei państwowej w Knittelfeld w Styryi.

Nowy Sącz, dnia 10 marca 1892.

L. 8459 (2368 2—3)

Pańko Łuszczyk z Kamionki Bobroidy uznany został marnotrawcą.

Kuratorem dlań ustanowiony został Michał Buczma, rolnik z Kamionki Biszków.

C. k. Sąd powiatowy.
Rawa, dnia 31 sierpnia 1891.

L. 2930 (2400 3—3)

Franciszek Łuszczki z Sokołowa uznany marnotrawcą.

Kuratorem tegoż Michał Pyska z Sokołowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Sokołów, 6 grudnia 1891.

Wyroki prasowe.

L. 4654 (2406)

C. k. Sąd obwodowy jako prasowy w Rzeszowie orzekł pod dniem 20 kwietnia 1892 l. 4654, że zamieszczony w nr. 15 Gazety rzeszowskiej z 15 kwietnia 1892 artykuł z napisem „Nauczyciele ludowi rzeszowskiego okręgu", zawiera znamiona występku z § 300 ust. kar. W skutek czego wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu.

Rzeszów, dnia 20 kwiatnia 1892.

Zl. 90 (2327)

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 12 April 1892, Z. 1295 M. J., der in Chicago und Baltimore erscheinenden Zeitschrift: „Baltimorske Listy" auf Grund des § 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1716 (2329 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Juliana Karpińskiego z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Schaję Grubnera na dniu 6 kwietnia 1892 l. 1716 pozwu wekslowego o zapłatę kwoty 300 zł. w. a. zpn. na który nakaz zapłaty wydanym zostaje kuratorem adwokata Dr. Steinhausa z substytucyą adwokata Dr. Chwaliboga w Jaśle.

Wzywa się nieobecnego Juliana Karpińskiego, aby Sądowi miejsce swego pobytu doniósł lub też ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił.

Jasło, 9 kwietnia 1892.

L. 19321 (2417 2—3)

Dnia 30 kwietnia 1892 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w Gmachu sejmowym losowanie obligacyj funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W dniu tym zostaną wylosowane obligacye indemnizacyjne:

A. Galicyi wschodniej:

58	oblig. z kupon. po	50 zł.	2.900 zł. m. k.
541	„ „ „ „	100 „	54.100 „
150	„ „ „ „	500 „	75.000 „
476	„ „ „ „	1.000 „	476.000 „
17	„ „ „ na	5.000 „	85.000 „
15	„ „ „ „	10.000 „	150.000 „
i oblig. lit. A. imiennej wart.			396.000 „
razem .			1.239.000 zł. m. k.

B. Galicyi zachodniej:

54	oblig. z kupon. po	50 zł.	2.700 zł. m. k.
383	„ „ „ „	100 „	38.300 „
92	„ „ „ „	500 „	46.000 „
226	„ „ „ „	1.000 „	226.000 „
13	„ „ „ „	5.000 „	65.000 „
10	„ „ „ „	10.000 „	100.000 „
i oblig. lit. A. imiennej wart.			236.000 „
razem . .			714.000 zł. m. k.

C. Wielkiego Księstwa Krakowskiego:

3	oblig. z kupon. po	50 zł.	150 zł. m. k.
32	„ „ „ „	100 „	3.200 „
6	„ „ „ „	500 „	3.000 „
26	„ „ „ „	1.000 „	26.000 „
0	„ „ „ „	5.000 „	— „
1	„ „ „ „	10.000 „	10.000 „
i oblig lit. A. imiennej wart.			28.650 „
razem . . .			71.000 zł. m. k.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

Lwów, dnia 20 kwietnia 1892.
Grott w. r.

L. 1946 (2283 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu celem przekazania, orzeczeniem c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego we Lwowie z dnia 12 października 1889 l. 17971 i 9 grudnia 1889 l. 26307 wymierzonego wynagrodzenia za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w majętności tabularnej Odrowąż w okręgu c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu położonej, według whl. 373 uprawnionych Jakóba i Rozalii małżonków Reichów własnością będącej w kwotach 794 zł. 92½ ct. i 2914 zł. 72½ ct. wzywa wszystkich, którzy prawo hipoteki na wymienonej majętności przed dniem 30 stycznia 1892 nabyli, aby swoje pretensye najpóźniej do dnia 15 czerwca 1892 pismiennie lub ustnie zgłosili.

Nowy Sącz, 19 marca 1892.

L. 2213 (2397 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie oznajmia nieobecnemu Ludwikowi Ptasznik, że przeciw niemu przez Józefa Ptasznika vel Błażka pozew de praes 19 marca 1892 l. 2213 o intabulacyę własności ciała hip. 393 Liczkowce wniesiony został.

Gdy miejsce pobytu Ludwika Ptasznika nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem adw. dr. Nathansohna w Husiatynie i powyższy pozew z terminem do rozprawy sumarycznej na 9 maja 1892 godz. 8 rano wyznaczonym, mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Ludwika Ptasznika, aby ustanowionemu kuratorowi środki obrony dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisze.

Husiatyn, 23 marca 1892.

L. 2024 (2401 2—3)

Zawiadamia się Izaaka Kellera, względnie jego spadkobierców i prawonabywców z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że przeciw nim Szymon Karpf i Frymita Schindelheim wnieśli pozew o uznanie pretensyi Izaaka Kellera w kwocie 100 zł. na realności lwh. 1227 Sokołów intabulowanej za zgasłą i ekstabulacyę takowej.

Termin do rozprawy ustnej na 12 maja 1892 wyznaczono, a dla nich kuratorem Mojżesza Rottenberga w Sokołowie ustanowiono, z którym co do obrony swych praw porozumieć się lub innego pełnomocnika tutejszemu sądowi przedstawić, albo sami na termin stawić się mają, gdyż w razie przeciwnym złe skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy.
Sokołów, 17 marca 1892.

L. 1924 (2339 3—3)

C. k. Sąd powiatowy we Frysztaku zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Antoniego Ponachajbę, iż przeciw niemu wniósł Michał Radwański pozew o zapłatę sumy 150 zł. w. a. i że mu kuratora ad actum w osobie Mikołaja Tabaka naczelnika gminy w Łękach ustanowiono i termin do rozprawy sumarycznej na dzień 19 maja b. r. o godz. 10 z rana wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy
Frysztak, dnia 10 kwietnia 1892.

L. 1877 (2363 3—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leona Drozda, iż w sporze drobiazgowym Markusa Weinberga przeciw niemu o 9 zł. 80 ct. ustanawia dlań kuratorem Jana Piroga z Muszyny i termin do rozprawy na dzień 17 maja o godzinie 8 rano wyznaczono.

Muszyna, 5 kwietnia 1892.

L. 5417 (2295 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie ogłasza niniejszem, że na dniu 3 lutego 1884 zmarł w Warężu Mordko vel Markus Katz bez rozporządzenia ostatniej woli, a na dniu 8 października 1886 w Warężu zmarła tegoż jedyna znana spadkobierczyni Chasie z Wasserów Katz z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi tutej. nie jest wiadomem, czy i którym osobom do powyższych spadków prawa przysługują, przeto wzywa się wszystkich tych, którzy sobie z jakiegokolwiekbądź tytułu, pretensyę rościć zamierzają, aby swoje prawa do spadku w przeciągu jednego roku licząc od daty niniejszego edyktu, w tutej. Sądzie zgłosili, wykazali i oświadczenie swe do takowego wnieśli, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasowo Lewi Schächter kuratorem został ustanowionym, z tymi tylko pertraktowanym i spadek tym tylko przyznanym zostanie, którzy swe oświadczenie wnieśli i tytuł prawny do takowego wykazali.

Nieobjęta zaś część spadku a ewentualnie cały spadek gdyby się nikt do takowego nie oświadczył, przejdzie jako bezdziedziczny na rzecz skarbu państwa.

C. k. Sąd powiatowy.
Bełz, dnia 26 listopada 1991.

L. 10789 (2382 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Kazimirę Banhidy, że przeciw Hieronimowi Weissowi i przeciw niej wniosło Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie pozew de prs. 8 kwietnia 1892 l. 10789 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 90 zł. w. a. z przyn. i że wydany wskutek tego nakaz zapłaty z dnia 12 kwietnia 1892 l 10789 doręczony został ustanowionem dla tejże kuratorowi Adw. Dr. Schoenowi z substytucyą Adw. Dr. Smolarskiego w Krakowie.

Poleca się Kazimirze Banhidy, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków do obrony dostarczyła, lub innego pełnomocnika sobie obrała i Sądowi o tem doniosła, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sama sobie przypisze.

Kraków, 12 kwietnia 1892.

L. 5724 (2384)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych, firmy „Mendel Mandelbaum, handel towarów mieszanych w Trzebini", której używać będzie Mendel Mandelbaum jako właściciel. podpisując takową Mendel Mandelbaum".

Kraków, dnia 26 lutego 1892.

Z. 1399 (2372 1—2)

Jahr 1892.

Krakau-Oberschlesische Eisenbahn-Obligationen und Prioritäts-Actien.

I. Obligationen

zu 100 Thaler.

Verzeichniss der 380 Nummern, welche in der 42. Verlosung am 15 April 1892 gezogen worden sind.

9	140	157	221	222	265	285	292	326	368	514	685	702
733	761	931	983	1122	1169	1176	1249	1274	1321	1345	1428	1449
1760	1820	1838	1857	1894	1945	1978	2006	2201	2210	2344	2361	2367
2594	2616	2651	2706	2808	2821	2861	2998	3044	3092	3096	3178	3334
3339	3345	3349	3353	3358	3375	3431	3452	3536	3563	3596	3642	3787
3845	3846	3955	4005	4006	4032	4125	4167	4193	4201	4288	4336	4421
4425	4453	4470	4481	4492	4511	4538	4547	4576	4604	4705	4720	4759
4902	4960	4998	5062	5136	5162	5192	5228	5297	5323	5324	5353	5459
5466	5549	5552	5587	5615	5650	5689	5692	5702	5735	5755	5765	5845
5878	5919	5961	5993	6021	6024	6078	6083	6091	6123	6136	6169	6266
6287	6345	6376	6421	6457	6488	6569	6646	6680	6733	6803	6924	6976
6982	7074	7134	7175	7175	7185	7241	7272	7294	7294	7298	7349	7415
7450	7497	7504	7627	7637	7649	7733	7735	7739	7754	7816	7836	7852
7856	8033	8133	8285	8397	8423	8430	8533	8652	8659	8662	8691	8751
8781	8802	8857	8882	9011	9013	9041	9068	9096	9103	9198	9272	9339
9354	9358	9361	9388	9502	9505	9540	9559	9576	9591	9679	9707	9717
9721	9753	9858	9805	9875	9892	9933	9945	9953	9996	10020	10068	10508
10072	10076	10150	10230	10241	10304	10320	10324	10382	10411	10428	10430	10439
10543	10563	10578	10542	10649	10857	10880	10896	10908	10920	10921	10060	10979
11034	11066	11087	11110	11171	11351	11410	11495	11574	11586	11602	11623	11643
11645	11724	11728	11757	11760	11760	11795	11845	11902	12020	12155	12179	12192
12201	12206	12299	12326	12349	12394	12594	12644	12649	12678	12688	12814	13764
12873	13057	13104	13142	13199	13216	13289	13411	13443	13450	13581	13647	13697
13806	13808	13851	13861	13904	13909	14042	14101	14123	14133	14277	14280	14386
14424	14429	14448	14461	14537	14633	14732	14743	14792	14801	14825	14869	14954
14956	15049	15154	15170	15181	15210	15240	15331	15385	15408	15439	15523	16042
15652	15653	15661	15664	15735	15742	15812	15845	15866	15897	15921	15993	16036
16074	16168	16229	16397	16540	16653	16744	16798	15949	16856	16874	16961	17027
17048	17062	17077	17107	17203	17303	17311	17643	17651	17674	17698	17753	17795
17819	17829	17866	17894	17909	17929.							

II. Prioritäts-Actien

zu 100 Thaler.

Verzeichniss der 78 Nummern, welche in der 43. Verlosung am 15. April 1892 gezogen worden sind.

6	86	87	101	138	165	186	328	339	354	450	489	501	509	584
590	592	599	662	673	711	743	792	859	880	897	904	935	939	982
984	986	1034	1039	1135	1372	1449	1458	1615	1664	1736	1743	1781	1854	1934
1983	2085	2149	2153	2251	2330	2344	2355	2359	2476	2502	2532	2618	2677	2891
2913	2914	2921	2993	3064	3076	3078	3096	3105	3194	3196	3199	3241	3301	3332
3412	3485	3487												

Die Auszahlung der am 15 April 1892 verlosten Obligationen und Prioritäts-Actien erfolgt ab 1 Juli 1892.

Ausstands-Nachweis

enthaltend die in den letztverflossenen vier Jahren verlosten Krakau-Oberschlesischen Eisenbahn-Obligationen und Prioritäts-Actien, welche bisher zur Rückzahlung noch nicht beigebracht worden sind.

Eisenbahn-Obligationen						Prioritäts-Actien	
Nummer	Verlosungs-Jahr	Nummer	Verlosungs-Jahr	Nummer	Verlosungs-Jahr	Nummer	Verlosungs-Jahr
266	1891	6756	1891	12535	1891	631	1889
542	1891	6814	1891	13347	1891	1197	1889
695	1890	6916	1891	15373	1891	2634	1890
2841	1891	7336	1891	15923	1891	2977	1891
2917	1891	7648	1891	15949	1891	3405	1890
3674	1891	8065	1891	16513	1891		
3907	1891	8861	1891	16567	1891		
3914	1891	9162	1891	16971	1891		
4682	1891	9246	1891	17003	1891		
5069	1891	11062	1890	17509	1891		
5386	1891	11444	1891				
6753	1891	12313	1891				

L. 1874 (2364 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Bałasza, iż w sporze drobiazgowym Menaschegu Gewürza przeciw niemu o 12 zł. 24 ct. ustanowiono dlań kuratorem Wawrzyńca Tryszczyły z Muszyny i termin na 17 maja 1892 o 8 rano wyznaczono.

Muszyna, 5 kwietnia 1892.

L. 3464 (2366 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Gwiazdonia, iż Lazar Syrop wniósł przeciw niemu skargę o zapłatę 160 zł. 55 ct, na którą wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 19 maja 1892 godzinę 9 rano.

Kuratorem ustanowiono adwokata Dr. Kozłeckiego, któremu Franciszek Gwiazdoń winien udzielić środkow dowodowych lub ustanowić sobie innego pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowy Targ, 7 kwietnia 1892.

L. 11426 (2383 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu S. A. Diamanta, że na skutek pozwu Abrahama Hersteina, pko niemu pto 50 zł., został wydany nakaz zapłaty z dnia 19 kwietnia 1892 l. 11426, a celem doręczenia takowego i dalszego zastępstwa w niniejszej sprawie ustanowiony został dla S. A. Diamanta kuratorem dr. Adolf Gross, adwokat w Krakowie, z substytucyą dr. Deichesa.

Wzywa się zatem S. A. Diamanta, aby albo ustanowionemu kuratorowi odpowiednią dał informacyę, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił i o tem sąd uwiadomił.

C. k. Sąd krajowy.

Kraków, 19 kwietnia 1892.

L. 8628 (2354 1—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Robert Adamski c. k. notaryusz w Baligrodzie w skutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 6 stycznia 1892 l. 23960 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Ustrzykach dolnych, z dniem 24 kwietnia 1892 z urzędowania w Baligrodzie ustępuje a dnia 25 kwietnia 1892 urzędowanie w Ustrzykach dolnych obejmuje.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1892.

L. 2067 (2398 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mszanie dolnej zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Pulkę z Kasinki, że Józef Pustelnik wniósł przeciw niemu pozew o zapłacenie sumy 84 zł., na który termin na dzień 16 maja 1892 wyznaczonym i dlań kuratorem Józef Filipiak z Kasinki ustanowionym został.

Wzywa się zatem Józefa Pulkę, aby przed tezminem udzielił kuratorowi potrzebnej informacyi do obrony, lub ustanowił sobie innego zastępcę, lub też sam do obrony się stawił, gdyż w razie przeciwnym rozprawa z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Mszana dolna, 24 marca 1892.

L. 411 (2402 1—3)

C. k. Sąd powiatowy Strzyżowski zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Reginę Ciesielską i Jana Szewczyka, że przeciw tymże i przeciw wspólnikom wytoczyli Józef Szewczyk i wspólnicy pozew de praes. 6 lipca 1891 l. 4793 o uznanie prawa własności kawałków gruntu z parceli lk. 2286/1, 2277/2, 2529 i 2277/1 w Lutczy, o oddanie w posiadanie i o złożenie rachunków, zpn. że na ten pozew był wyznaczony już termin do rozprawy na dzień 10 listopada 1891, na którym Piotr Stach wniósł obronę.

Wzywa się powyższych o doniesienie sądowi tutejszemu o swem miejscu pobytu, o ustanowieniu wspólnego pełnomocnika, wskazania tegoż sądowi, o oświadczenie się, czy do obrony Piotra Stacha przystępujący też odrębnie rozprawę przeprowadzić zechcą, względnie, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi, tutejszemu notaryuszowi Zygmuntowi Holcerowi udzielili potrzebnych informacyj, w przeciwnym bowiem razie rozprawę przeprowadzi się i z tymże kuratorem, a powyżsi z zaniedbania swych obowiązków sami sobie winę przypiszą.

Do dalszej rozprawy wyznacza się termin na dzień 31 maja 1892 o godz. 9 rano, na który się strony pod rygorem prawa wzywa.

C. k. Sąd powiatowy.

Strzyżów, 15 kwietnia 1892.

L. 19289 (2443 1—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie ogłasza, że do tegoż Sądu dnia 28 marca 1892 do l. 13289 wnieśli Adolf Baumgardten, Józefa Zatońska, Stanisława Obrecht i inni przeciw Gustawowi Fränkel, Janowi Fränkel, Apolonii z Fränklów Breuer i Karolinie Weigel pozew o uznanie pretensyi Jana Fränkla w kwocie 1000 złr. mk. w stanie biernym realności objętych wykazami hipot. 76, 490 i 493 księgi gruntowej miasta Lwowa dz. IV zaintabulowanej, tudzież prawa zastawu dla tejże pretensyi za zgasłe, na który to pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanych powyż wymienionych nie jest wiadome, został dla nich adwokat dr. Rogalski kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Ostrożyński mianowany.

Wzywa się zatem pozwanych Gustawa Fränkla, Jana Fränkla, Apolonię z Fränklów Breuer i Karolinę Weigel, aby do swejej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd krajowy.

Lwów, 2 kwietnia 1892.

L. 1355 (2289 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach oznajmia, iż dnia 10 listopada 1891 zmarł w Baryszu ks. Fidelis Paszkowski łać. proboszcz bez ostatniej woli rozporządzenia, zaczem do jednej trzeciej części jego spadku najbliżsi krewni z życia i pobytu nieznani są powołani.

Wzywa się wszystkich, którzyby z jakiego więc bądź tytułu prawnego rościli sobie pretensye do tego spadku, aby w przeciągu roku od dnia dzisiejszego swoje prawa dziedziczne zgłosili, wykazali i deklaracyą spadkową wnieśli ile że w razie przeciwnym spadek, dla którego równocześnie tut. c. k. notaryusza p. Blonarowicza ustanowiono, jedynie z oświadczającymi się, i prawo dziedziczenia wykazującymi spadkobiercami, perktratowanym, im przyznanym, a część spadku nieobjęta jako bezdziedziczna objętą zostanie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Monasterzyska, 5 marca 1892.

L. 232 (2288 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje do wiadomości, że dnia 15 lutego 1889 zmarła Golda 1 Birnbach 2 Grünfeld bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Sąd nie znając pobytu ustawniczych spadkobierców, Nuchima i Antschla Grünfeldów wzywa ich, aby w ciągu roku od dziś licząc zgłosili się do Sądu i wnieśli oświadczenie spadkowe, w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Salamonem Hirszfeldem dla nich ustanowionym.

Leżajsk, dnia 17 marca 1892.

L. 2159 (2293)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „Teofil Kluk", której używa Teofil Kluk jako właściciel handlu towarów mieszanych w Wadowicach.

Wadowice, 9 kwietnia 1892.

Doniesienia prywatne.

Kundmachung.

Endesgefertigter veröffentlicht hiemit den Jahres-Rechnungsabschluss der für die hilfsbedürftige österr. ung. Israeliten in Palästina im Jahre 1891 in der Bukowina und in den galizischen drei vormaligen Kreisen, namentlich: Zaleszczyki, Kolomea und Stanislau, sowie in den Bezirken Skalat und Trembowla gesammelten milden Gaben, welcher von der löbl. k. k. Bezirkshauptmannschaft Wiznitz 25 Februar 1892 Z. 1130 und von der löbl. k. k. Polizeidirection in Lemberg 30 März 1892 Z. 8282 geprüft und richtig befunden wurde.

Ausweis.

	fl.	kr.
von der Gemeinde Borszczów	185	30
Jezierzany	509	39
Korolówka	152	—
Krzywcze	79	55
Kudryńce	36	70
Mielnica	153	47
Skała	455	84
Uście biskupie	76	—
Buczacz	525	17
Jazłowiec	361	98
Manasterzyska	477	89
Potok Złoty	224	90
Bohorodczany	368	76
Lisiec	256	27
Sołotwina	179	50
Czortków	424	48
Jagielnica	119	95
Ułaszkowce	58	85
Horodenka	172	07
Czernelica	81	—
Obertyn	277	67
Chocimierz	12	50
Husiatyn	457	25
Chorostków	173	61
Kopyczyńce	192	—
Probużna	174	56
Kolomea	461	87
Jabłonów	41	77
Gwoździec	145	49
Peczeniżyn	120	60
Kossów	75	81
Kuty	67	87
Pisteń	23	50
Nadwórna	146	21
Delatyn	74	23
Stanislau	1492	62
Halicz	301	10
Jezupol	70	43
Maryampol	130	18
Śniatyn	430	49
Zabłotów	80	37
Tłumacz	249	70
Ottynia	82	45
Niżniow	117	57
Tyśmienica	87	27
Trembowla	149	75
Budzanów	536	07
Janów	82	50
Strussów	151	68
Zaleszczyki	239	—
Uscieczko	62	51
Tłuste	196	85
Grzymałów	394	40
Touste	100	—
	12348	95
Hierzu die Gesammteinnahme in der Bukowina und von einzelnen Personen im Jahre 1891 gesammelten Spenden	20303	65
Cassastand vom 31 December 1890	24	42
Zusammen	32677	02
Hievon wurde versendet nach Palästina sammt inclusive Spesen von 1 Jänner bis Ende Dezember 1891	32582	10
Cassestand am 31 December 1891	94	92
	32677	02

Wiznitz den 21 April 1892.

Baruch Hager,
Rabbiner.

583

Kundmachung. 581

Das Comité der Wolf Kessler'schen Heirats-Ausstattungs-Stiftung gibt bekannt, dass im Jahre 1892 eine Heiratsausstattung aus dieser Stiftung an arme, israelitische, mit dem Stifter verwandte Mädchen im Alter von 15 bis 30 Jahren zu verleihen ist. Die Bewerberinnen haben ihre Gesuche längstens binnen 30 Tagen von der dritten Verlautbarung dieser Kundmachung in der Gazeta Lwowska gerechnet, beim Rabbinate zu Żurawno einzureichen, und folgende Nachweise beizubringen:

1. über ihr Alter, ihren Geburtsort und ihre Zuständigkeit,
2. über ihre Verwandtschaft mit dem Stifter Wolf Kessler,
3. über ihre Armuth,
4. über ihren unbescholtenen Lebenswandel,
5. über ihre allfällige Elternlosigkeit.

Für den Obmann Isaak Horowitz
Pinkas Horowitz, Rabbiner in Żurawno.

Oświadczenie. 590

Pewne osoby we Lwowie, w nadziei osiągnięcia pewnych celów, starają się tak u W. Władz, jakoteż między P. T. Publicznością fałszywe wieści kolportować, jakoby p. **Ignacy Negri** nie był więcej moim reprezentantem. — Przeciwko temu mam zaszczyt oznajmić tak wobec Wysokich Władz, jako też Szan. P. T. Publiczności król. stoł. miasta Lwowa, że p. **I. Negri jako mój reprezentant i sekretarz jeneralny w moim imieniu obecnie we Lwowie bawi, a jego starania u W. Władz i P. T. Publiczności są tej intencyi, jakobym sam osobiście w temże działał.**

Cezar Sidoli,

właściciel cyrku obecnie w Okrajova w Rumunii.

Odnośnie do powyższego oświadczenia radzę tym wstecznikom, którzy chętnie fałszywe wieści na szkodę drugich rozszerzają, aby się uspokoili, gdyż inaczej bezwzględnie ja sam ich przed Sąd karny zawezwę.

Lwów dnia 27 kwietnia 1892.

I. Negri,

jeneralny sekretarz cyrku Cezara Sidolego, hotel Angielski.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 domu Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich